

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

„Doktor konjunktury”

Prof. Adam Krzyżanowski o dobrej polityce gospodarczej

W tygodniku „Polityka” ukazał się wywiad z prof. Adamem Krzyżanowskim. Wielki autorytet krakowskiego uczonego sprawia, że każde jego wystąpienie publiczne jest wydarzeniem o dużej wadze, którego echo sięga daleko i brzmi długo. Tak samo będzie niewątpliwie i z ostatnim wywiadem. A to zwłaszcza

czeka dlatego, że dotyczy on sprawy, interesującej najszersze koła, a mianowicie przewidywań co do przyszłego rozwoju wypadków gospodarczych.

„Doktor konjunktury” — jak nazywa prof. Krzyżanowskiego jego rozmówca — indagowany o perspektywy konjunkturalne, udzielił odpowiedzi powściągliwej, lecz jasnej. Zastrzegając się, że przepowiedni unika, prof. Krzyżanowski stwierdza pewną stagnację:

„Pamiętajmy, że w kraju tak przeciążonym podatkowo, jak Polska, o tyłu wydatkach koniecznych, a nieproduktywnych, okresy konjunktury są rzadkie i krótkie. Bez jakichś zastrzyków z zewnątrz w postaci

czy to dopływu kapitału zagranicznego, czy jakiegś nieprzewidzianego konjunktury eksportowej, czy jakiegś uspokojenia politycznego na świecie, deteżauryzacji złota, silnej zwyczajnie cen światowych, trudno sobie wyobrazić np. wzrost naszego wskaźnika produkcji w tempie analogicznym do tempa z 1937 r.”

Czy wynikałoby z tego, że losy konjunktury w Polsce zależą od wpływu zewnętrznego?

Bynajmniej. Prof. Krzyżanowski z naciskiem stwierdza, że losy konjunktury zależą w dużym stopniu od właściwej polityki rządu.

Jaka powinna być ta polityka? W ogólnych zarysach prof. Krzyżanowski tak ją charakteryzuje:

„W szczególności uważałbym za wysoce niepożądane, by rząd, zbyt nie przejęty deficytem bilansu handlowego, w trosce o bilans płatniczy wstąpił na drogę ultra-intervencjonizmu, ścinając import, forsując wszelkimi siłami eksport, wprowadzając autarkję. Lepsze już byłoby wzory klasyczne...”

Jeżeli zaś idzie o szczegóły, to prof. Krzyżanowski podkreśla wagę zwłaszcza dwóch momentów.

Jednym jest moment podatkowy.

„Przypomina Pan sobie — mówił uczonego krakowskiego — mój wywiad z przed roku prawie, w którym wówczas twierdziłem, że warunkiem trwałości konjunktury jest niepodnoszenie podatków i w miarę możliwości ich niżenie. Przez rok ubiegły rząd naogół trzymał się wskazywanej wówczas przeze mnie zasady. (Mówię „naogół”, bo w ciągu ostatniego roku niewątpliwie t. zw. drobne — a w rzeczywistości przy musowe — świadczenia wzrosły). Konjunkturę roku ubiegłego dotąd utrzymaliśmy. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że losy konjunktury zależą w wysokim stopniu od trafnej, ostrożnej, umiarkowanej, przewidującej, konsekwentnej polityki rządu.”

(Dokończenie na str. 5-ej)

Samolot niemiecki wylądował przymusowo we Francji

EPINAL. We wtorek wieczorem samolot niemiecki prowadzony przez pilota akrobatycznego Kentenicka, wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania pod Sertigny na terytorjum francuskim.

Samolot nie doznał żadnych uszkodzeń.

Antyhitlerowskie plakaty w Lipsku

LIPSK. Mury domów Lipska zostały pokryte czarno - białymi czerwonemi plakatami, na których zostały wydrukowane hasła: „Jeden naród — Jedna kupa niewolników!”, „Jedno państwo — Jedne koszary”.

Policja prowadzi śledztwo w poszukiwaniu sprawców.

Organ prasowy szturmówek henleinowskich

PRAGA. Dowództwo oddziałów bojowych Henleina Freiwillige Deutsche Schutzdienst zamierza wydawać własne czasopismo p.t. „Mannschaft im Kampf”.

Agresywność Sowietów — ustepliwość Japonii

Gwałtowne ataki sowieckie na Czang-Ku-Feng odparte

TOKJO. Oficjalny komunikat, ogłoszony w Tokio, stwierdza, że Japończycy nie przekroczyli ani razu linii, ustalonej traktatem w Huczu i zachowują w dalszym ciągu stanowisko obronne. Gdy wojska sowieckie cofają się — oddziały japońskie nie ścigają przeciwnika.

Na polu bitwy leży wiele czołgów unieruchomionych przez Japończyków, jednak wojska japońskie nie ścigają uszkodzonych maszyn z pola, nie chcą wkrazać na obszar so-

wiecki.

Lotnictwo sowieckie codziennie poczynając od 1 sierpnia, bombarduje nie tylko Czang-Ku-Feng i Sza tsaoping, leżące na spornym obszarze, lecz także miejscowości, położone w Korei. Japońskie lotnictwo nie brało ani razu udziału w akcji przeciwko samolotom sowieckim, bombardującym wioski koreańskie.

Artylerja sowiecka wystrzeliła do środy na wieś koreańską około 25 tysięcy pocisków.

Prowokacyjne bombardowanie wsi koreańskich — kończy komunikat — wywołuje oburzenie ludności koreańskiej i armii japońskiej.

LONDYN. Agencja Reutera zamieszcza depeszę z Youki (Korea), iż miejscowość Czang-Ku-Feng, położona u stóp wzgórz tej nazwy, spalona została wczoraj wieczorem po bombardowaniu sowieckim, najgwałtowniejszym od początku działań wojennych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Powstrzymana ofenzywa wojsk rządowych

Przeciwnatarcie oddziałów gen. Franco

BARCELONA. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że oddziały armii wschodniej w okręgu na południe od Balaguer przekroczyły Rio Segre i posunęły się daleko w głąb linii wojsk gen. Franco.

Na odcinku tym wzięto licznych jeńców i zdobyto znaczną ilość materiału wojennego.

SARAGOSSA. Nowa ofenzywa wojsk rządowych rozpoczęła ubiegłej nocy wzdłuż rzeki Segre na

południe od Leridy została już powstrzymana, jak głosi komunikat wojsk gen. Franco.

Wojska rządowe pod osłoną nocy zdołały przeprowadzić się przez rzekę na prawy jej brzeg w odległości około 10 km. na północ od Leridy pod wsią Manargens. Jednakowoż oddziały wojsk rządowych odniosły tu tylko sukces lokalny, gdyż udało im się zdobyć

nieliczne stanowiska wojsk gen. Franco.

Wszystkie usiłowania zmierzające do rozszerzenia akcji zostały uniemożliwione przeciwnatarciem wojsk gen. Franco.

Wojska rządowe w akcji tej użyły większą ilość czołgów pochodzenia sowieckiego, jednak artylerja przeciwlotnicza zdołała je powstrzymać.

Na różnych frontach

Liberalizm angielski w ofenzywie

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Dwory, miasta i chaty w ruchu

Wszędzie narady — Próby nowych organizacji — Drastyczny atak „Gazety Grudziądzkiej” na ziemiaństwo

Ruch organizacyjny o charakterze przygotowawczym do okresu politycznej jesieni jest w całym kraju bardzo duży. Wystarczy zapoznać wiadomości kilku agencji informacyjnych, aby nieomal być zdumionym nasileniem najrozmaitszych narad, konferencji i projektów. Oto plan ubiegłej doby.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że agencja Kabel, ze „od szeregu tygodni prowadzone są rozmowy w Warszawie i z licznymi działaczami na prowincji w sprawie powołania do życia nowej grupy (stronnictwa lub związku) politycznej na wsi”. Grupa ta — według tejże informacji — ma w programie podkreślić swój kierunek

narodowo - radykalny. Ag. Echo donosi, że po powiatach w dni świąteczne odbywają się kursy instruktorskie Obozu Zjednoczenia Narodowego, są to kursy jednodniowe, przygotowujące przyszłych agitatorów.

Z Krakowa do tejże agencji dochodzi wieść, że obradowała tam, rzekomo grupa posłów demokratycznych pod przewodnictwem wice-marszałka Senatu Kwaśniewskiego. Wiadomość ta jest niecisła, bo jak dotychczas jest tylko kilku senatorów - demokratów, w Sejmie posłów uważających się za członków tej grupy niema.

Z Łodzi donoszą, że konferowali

tam działacze t. zw. Stronnictwa Narodowych Socjalistów i postanowili rozpocząć akcję w b. Kongresówce.

W Tarnowie powstał „blok chrześcijański - narodowo - demokratyczny”, do którego weszli podobno przedstawiciele O. Z. N., Stronnictwa Narodowego z nienależącym do żadnej organizacji posłem ks. Lubelskim na czele. Blok ten ma wystąpić przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej.

Blok ten ma widocznie charakter wyłącznie lokalny, bo oto krakowski „Głos Narodu” — chrześcijański - demokratyczny w polemice z „Czasem” prowadzonej w tonie bardzo cierokim zastrzega się

ostro przed stawianiem mu zarzutu, jakoby „nawoływał do bojkotu ludowego obchodu Czynu Chłopskiego”. Swoją myśl przewodnią „Głos Narodu” ujmuje tak:

„Elementy katolickie nie chcą pakować z socjalizmem, i Stronnictwo Ludowe ten moment powinno mieć na uwadze, jeśli chce rzeczywiście szczerze współpracować z ugrupowaniami katolickimi”.

„Głos Narodu” tak kończy swoje uwagi:

„Czas” boi się wzrostu wpływów PPS. w łonie Stronnictwa Ludowego. Pragnie więc widzieć w Stronnictwie Pracy „odtrutkę” na te wpływy... Robi to jednak, naszym skromnym zdaniem, bardzo niedość.”

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sinalco chłodzi — Sinalco słodzi — Sinalco każdemu dopodzi

Bluecher kieruje operacjami pod Czang-Ku-Feng

Rejestracja medyków i techników japońskich

TOKJO. Agencja Domei donosi, że marsz. Bluecher, który osobiście objął dowództwo wojsk sowieckich w Nowokijewsku, przeniósł obecnie swą kwaterę główną do m. Hansz (20 km. na północ od m. Czang-Ku-Feng na południowo-zachodnim wybrzeżu zatoki Possier).

TOKJO. Agencja Domei donosi: Komunikat Ministerstwa Wojny, wydany w środę, o godz. 10.30 (według czasu miejscowego), stwierdza, że na odcinku wzgórz Czang-Ku-Feng toczyła się walka na granaty ręczne.

Wojska sowieckie w sile dwóch batalionów, we wtorek, z zapadnięciem nocy, kilkakrotnie atakowały pozycje japońskie, jednak za każdym razem zostały odparte.

Dziś, o godz. 6-ej rano, artyleria sowiecka rozpoczęła gwałtowne bombardowanie tego odcinka. Artyleria japońska odpowiada ogniem.

Na odcinku Szatsaoping linie wojsk sowieckich i japońskich dzieł 500 mtr., a pod Czang-Ku-Feng 52-metrowej wysokości wzgórze.

Wedle ostatnich wiadomości z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, wojskom japońskim na odcinku Czang-Ku-Feng ponownie poddało się wielu żołnierzy sowieckich.

TOKJO. Rada Ministrów zarządziła rejestrację medyków oraz personelu inżynieryjno-technicznego w myśl artykułów 6 i 21 ustawy o mobilizacji narodowej.

TOKJO. Agencja Domei donosi, że dziś, w środę, o godz. 10-ej rano (według czasu miejscowego) odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej.

Na posiedzeniu ten minister wojny gen. Itagaki przedstawił przebieg ostatnich wypadków w Chinach i na granicy sowieckiej.

W posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej wziął udział książę Asaka, książę Kanin, gen. Sugiyama, gen. Nishio oraz wiceminister spraw wojskowych.

Poza raportem ministra Itagaki przedstawione zostały Najwyższej Radzie Wojennej raporty 24 generałów. Między temi raportami znalazł się raport dowódcy armii Kwantungu gen. Hishikari oraz raport gen. Kawai, członka Tajnej Rady Stanu.

TOKJO. Minister Wojny Itagaki udał się do letniej rezydencji cesarza w miejscowości nadmorskiej Hayama, celem złożenia cesarzowi raportu o sytuacji na granicy sowiecko-mandżurskiej.

TOKJO. Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył korespondentom pism zagranicznych, że Japonia nie zamierza zrywać rokowań dyplomatycznych w sprawie zajęć na granicy sowiecko-mandżurskiej. Dalszy rozwój wydarzeń zależy od Sowietów.

Kardynał Prymas Hlond w Warszawie

We wtorek, dn. 9 b. m. przybył do Warszawy ks. kardynał Prymas August Hlond i odbył konferencję z Nuncjuszem Cortesim.

Po drodze ks. Prymas odwiedził w Płocku arcybiskupa Nowowiejskiego, który po ciężkiej chorobie powraca do zdrowia.

Duff Cooper w Gdańsku

GDANSK. Dziś o godz. 10.30 zawinął do portu gdańskiego jacht admirał brytyjskiej „Enchantress”.

Sokoli polscy z Czechosłowacji na Helu

Wczoraj przybyli statkiem na półwysep helński Sokoli polscy z Czechosłowacji.

Gości zapoznali się z ośrodkami rybackimi, zwiedzając m. in. szczególnie Jastarnię i Juratę.

Pojednawcze stanowisko Japonii wyrażone zostało w nowych propozycjach, dotyczących składu ewentualnej komisji rozjemczej. Przedtem Japonia proponowała, aby komisja składała się z trzech równorzędnych delegacji: japońskiej, mandżurskiej i sowieckiej. Obecnie rząd japoński przedstawił propozycję, aby komisja rozjemcza złożona była z dwóch równorzędnych delegacji: japońsko-mandżurskiej i sowieckiej.

TOKJO. Agencja Domei donosi, iż ruchy wojsk sowieckich na północ od Czang-Ku-Feng są bacznie śledzone, ponieważ wydaje się, iż

Sowiety zamierzają ponownie powalczyć terytorjum Mandżurji.

Według informacji otrzymanych z pogranicza sowiecko-mandżurskiego o godz. 16 min. 30 (czas lokalny), z Nowokijewka wyruszyło do Hansz 50 tanków.

TOKJO. Sowiecki konsul generalny w Seulu (stolica Korei), zawiadomił gubernatora generalnego Korei, iż wyjeżdża do Moskwy na urlop.

„Domei” przypuszcza, że rząd sowiecki zamierza wykorzystać obecny zatarg celem zwinienia konsultatu w Korei.

Berlin zapowiada neutralność w konflikcie japońsko-sowieckim

BERLIN. Z Paryża donoszą, iż minister Bonnet przyjął ambasadora Rzeszy hr. Weltschka.

Wizyta ta nastąpiła podobno na życzenie ministra Bonnet, który pragnął omówić z ambasadorem Rzeszy sytuację europejską.

Wizyta ta uważana jest za objaw odprężenia w stosunkach niemiecko-francuskich, zwłaszcza, że jednocześnie ambasador Francji w Berlinie, Francois Poncet, odbył rozmowę z zastępcą v. Ribbentropa wicemin. Weizsackerem.

„Temps”, komentując tę konferencję, pisze, że zamiarem ministra Bonneta jest wyzyskanie wakacji dla przeprowadzenia rozmów o charakterze ogólnym z przedstawicielami państw zagranicznych. Min Bonnet odbędzie też jutro konfe-

rencję z ambasadorem R. P. Laskiewiczem.

PARYŻ. Premier Daladier po przyjęciu do Paryża odbył konferencję z ministrem Bonnetem, który poinformował go o sytuacji międzynarodowej.

Francuskie koła polityczne wykazują optymizm w ocenie sytuacji międzynarodowej, co spowodowane jest wiadomościami na temat stanowisk rządów niemieckiego i włoskiego wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza Berlin wyraźnie podkreśla, że nie zamierza angażować się w konflikt sowiecko-japoński.

BERLIN. Bawiący tu lord Allan of Hurtwood przybył do Rzeszy na zaproszenie ministra von Ribbentropa celem spędzenia części swych

Wczoraj pod Czerwińskiem wydarzyła się na Wiśle katastrofa statku pasażerskiego „Eleonora” Polskiej Żeglugi Rzecznej. Statek płynął z Gdańska do Warszawy wioząc 150 pasażerów.

Przybijając do przystani w Czerwińsku statek wpadł na mieliznę, tak nieszczęśliwie, że kamienie mielizny wypruły dno statku, Woda zaczęła wdzierać się do środka, zalewając maszynię i kajuty.

Wśród pasażerów powstała panika. Statek w krótkim czasie przechylił się na jedną stronę, grożąc wyrwaniem się.

Sytuacja stała się poważna. Za-

loga tymczasem z pełnym poświęceniem pracowała nad ratowaniem uszkodzonego statku.

Po pewnym czasie wodę zdołano wypompować i uszkodzenie powi-zorycznie naprawić.

Wkrótce przybył na pomoc holownik „Nadzieja” i statek „Batory”. Po pasażerów i ładunek towaru sprowadzono z Warszawy statek „Raclawice”.

„Dzięki energii kapitana „Eleonory” p. Ignacego Paliwody, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. W groźnym bo-wiem momencie, kiedy statek przechylił się coraz bardziej na jedną stronę — udało się kapitanowi zapanaować nad paniką wśród pasażerów i zgromadzić wszystkich po jednej stronie statku, dzięki czemu „Eleonora” odzyskała znów równowagę.

Katastrofa wczorajsza — to dzwonek alarmowy. Uregulowanie dna Wisły jest sprawą palącą. Żegluga w obecnych warunkach może być czasem wręcz niebezpieczna.

Przyjęcia w Lauranie

LAURANA. Pan Prezydent R. P. przyjął gen. Coselschi'ego, prezesa włoskiego Związku Ochotników i prezesa komitetów dla powszechności Rzymu. Pan Prezydent znał gen. Coselschi'ego z Polski, gdzie bawił on na czele delegacji ochotników i kombatanów.

Gen. Coselschi wręczył Panu Prezydentowi artystycznie odlaną w brzoźnie wilczyce rzymską.

Postulaty polskie rozpatrzy specjalna komisja litewska

RYGA. Z Kowna donoszą: Przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzona została specjalna komisja, której zadaniem będzie rozpatrzenie propozycji polskich, poczynionych w trakcie polsko-litewskich rokowań handlowych. Rokowania zostaną wznowione po zakończeniu prac komisji.

Marszałek Balbo w Berlinie

BERLIN. Dzisiaj popołudniu na lotnisku w Staaken wylądował gubernator Libji marszałek Balbo.

Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca tej wizycie, usiłując tłumaczyć, że jest ona najcisłej prywatna i pozbawiona całkowicie politycznego znaczenia.

W kilku słowach

— Na pokładzie włoskiego statku „Ramb 2”, przewożącego banany ze wschodniej Afryki włoskiej, nastąpił w b. b. 8 członków załogi zginęło w wypadku.

— Dwóch alpinistów włoskich dokonało wspaniałego wyczynu, zdobywając den z najtrudniejszych szczytów w m. w. Mont Blanc — Grande Jorasses d. strony północnej, gdzie szczyt ten na przestrzeni 1200 mtr. stanowi prawie nieprzełomną ścianę.

— Na lotnisku holenderskim Souter spadł samolot wojskowy. Pilot i obserwator odnieśli ciężkie rany.

— Bank Federal w N. Jorku ogłasza przybycie nowej przesyłki złota z Japonii na sumę 5 milionów 800 tysięcy dolarów. Od dnia 8 marca r. b. przelano z Japonii do Stanów Zjednoczonych złota za sumę 352 milionów 800 tysięcy dolarów.

— Były dyrektor sowieckiego trustu węglowego „Donbasugol” Rudenko i były dyrektor trustu węglowego „Makdugol” Bondarew Zawadzki zostali przez sąd najwyższy Ukrainy skazani na śmierć za sabotaż, organizowanie katastrof i w kopalniach i t. d. Dwaj inni oskarżeni skazani zostali na 25 lat więzienia.

— Na autostradzie Berlin — Szczecin zderzyły się ze sobą trzy samochody. Szesć osób zostało poważnie rannych.

— Dwa olbrzymie pożary nawiedziły Filipiny. Pierwszy z pożarów zniszczył m. San Pablo w prowincji Laguna. Bez dachu nad głową zostało tysiące ludności. Straty wynoszą kilka milionów dolarów. Drugi pożar wybuchł w ubogiej dzielnicy m. Manila. Pastwa płomieni pałała 2.000 domów, 12.000 ludzi obozuje pod gołym niebem.

Sytuacja finansowa Francji jest pomyślna

Premier Daladier zaprzecza niepokojącym pogłoskom

PARYŻ. Premier Daladier po powrocie do Paryża odbył z ministrem Pracy Ramadier rozmowę na temat konfliktu z robotnikami portowymi w Marsylii. Po konferencji tej premier dał wobec dziennikarzy wyraz przekonaniu, że konflikt zostanie niebawem rozwiązany.

Na pytanie w sprawie zwolania do Vizille, gdzie bawi prezydent Lebrun posiedzenia Rady Ministrów dla zbadania sytuacji finansowej, premier oświadczył, iż nie-

ma w tem nic niepokojącego, gdyż ewentualność taka nie była wcale rozważana.

Przyjął — mówił premier — ministra Finansów Marchandea, który podkreślił, że podczas gdy w latach ubiegłych w tym samym okresie zanotowano zwiększenie wycofywania wkładów z kas oszczędnościowych, to w roku bieżącym, przeciwnie, stwierdzono wzrost wkładów. Również subskrypcja bonów obrony narodo-

wej postępuje naprzód w sposób zadowalający.

Na temat pogłosek o ewentualnych zmianach trójstronnego układu monetarnego, według których miałyby nastąpić nowe określenie kursów walut i możliwości bliższego powrotu do dawnego paritetu dewiz angielskiej i amerykańskiej, premier wyraził wielkie zdumienie z powodu tych wiadomości, którym zdaniem jego przeczy choćby zwyczajka dolara.

Dwory, miasta i chaty w ruchu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na tle tych wszystkich wiadomości i sporów publicystycznych o posunięciach politycznych tych lub innych grup szczególnej wyrazistości nabiera jeden z artykułów wstępnych „Gazety Grudziądzkiej” pisma wydawanego obecnie w Poznaniu, a więc w siedzibie wpływowego działacza Stronnictwa Narodowego — posła Mikołajczyka. „Gazeta Grudziądzka” nosi w nagłówku, napis: „najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne”. Artykuł, który sygnalizujemy ukazał się na łamach „Gazety” dn. 2 b. m. pod tytułem: „Przy tobie, panie, wierznie stać będziemy”. Zredagowana ostro, a nawet napastliwie pod adresem warstwy ziemiańskiej w Polsce, enuncjacja ta zawiera następujący tok myśli:

Zemiaństwo za czasów zaborczych stało po stronie monarchów austriackiego i pruskiego, nie czyni z tego powodu „Gazeta Grudziądzka” zemiaństwu zarzutów o charakterze orjentacyjnym, ale upatruje w tem objaw wiązania się z silnymi, którzy powtarza się za

naszych czasów. Wyraz tego widzi „Gazeta” w Dzikowie i Nieświeżu; w porozumieniu ziaemiaństwa z plk. Sławkiem. Gdy wpływy jego zmalały, zdaniem „Gazety Grudziądzkiej”, w ziaemiaństwie nastąpiła niepewność i zamieszanie, ponieważ siłą wydawał się kolos chłopski, popierało ono nawet polityczne postulaty włościaństwa, gdy wrócił na arenę polityczną plk. Sławek jako marszałek Sejmu, ziaemiaństwo zmieniło nastroje i „stali się narodowi i totalni”.

Z tych wywodów czyni „Gazeta Grudziądzka” wniosek drastyczny: warstwa ziaemiańska skończy w Polsce samobójstwem.

Jak widzimy wystąpienie „Gazety Grudziądzkiej” jest niezwykle ostre; świadczyć może o niepokojącej głębi rozbieżności pomiędzy ludowcami, a konserwatystami w momencie, kiedy zagadnienie zgody w społeczeństwie wysuwane jest na pierwszy plan.

Agencja Agrarna donosi o sporadycznych zakazach obchodu Czy-

nu Chłopskiego poza Jarosławiem. Starosta w Zamościu, według tej informacji, nie udzielił Stronnictwu Ludowemu pozwolenia na obchód, a starosta w Lubartowie zezwolenia na taką uroczystość odmówił; poza tem w powiecie kutnowskim skonfiskowano odezwy ludowców, wywołujące do udziału w uroczystości.

Wymieniona wyżej agencja donosi o udziale duchowieństwa katolickiego w uroczystościach poświęcenia sztandarów Str. Ludowe go w różnych miejscowościach: — Leńczach (pow. wadowicki), w Łęczkach (pow. sochaczewski) i w Gasach (pow. warszawski).

W Leńczach przemawiał proboszcz ks. Gacek, podkreślając, że ludowcy stanowią większość jego parafian i przyczyniają się do wzniesienia pięknego kościoła, w Giżkach — proboszcz miejscowy mówił o wartości niezłomnych charakterów. W Gasach przemawiał — ks. kanonik Kozłowski ze Słomczyna.

Na różnych frontach

Liberalizm angielski w ofensywie

Londyn, w sierpniu 1938.



DALI SOBIE RADE

W „I. K. C.” czytamy:

„Przez dwa lata trwał zatarg zarządu miejskiego m. Gniewu (pow. Tczew) z dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie. Ze sporu tego dla dobra ubezpieczonych wyszedł zwycięsko b. dziennikarz, burmistrz m. Gniewu mgr. Kruszewski, który działając w imieniu ubezpieczonych w „U. S.” urzędników i pracowników przestał korzystać z pomocy Ubezpieczalni Społecznej, zakładającej w Gniewie własną Kasę chorob, prawnie zarejestrowaną p. n. „Kasa pomocy leczniczej pracowników miejskich m. Gniewu”.

Ubezpieczeni w tej kasie urzędnicy i pracownicy miejscy w Gniewie placą znacznie mniejsze składki, niżeli dotychczas w Ubezpieczalni Społecznej, a otrzymują znacznie lepsze świadczenia. Lecznica m. in. nie ma ograniczeń co do plombowania zębów, jak to się praktykuje w Ubezpieczalni Społecznej, ani też ograniczeń w leczeniu szpitalnym. A więc można taniej i lepiej.

Dlaczego? Ano, bardzo proste. „Tajemnicą tego jest, — pisze dalej korespondent „I. K. C.” — że miejska kasa lecznicza (nie ubezpieczeniowa) nie posiada niepotrzebnych luksusowych apartamentów, kosztownego aparatu administracyjnego oraz tak rażącej, nikomu nie potrzebnej, biurokracji”.

LINJA ZYGFRYDA

Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi:

„Paris Soir” publikuje sensacyjny raport swego specjalnego wysłannika, red. Le Roy, któremu rzekomo udało się obojętnie fortynkowaną linię nadreńską w Niemczech, t. zw. Speredbiet. Tuż nad Renem buduje się t. zw. linię Siegfrieda, wysuniętą przed drugą linię obronną, t. zw. linią Hindenburga. Linia Siegfrieda jest długa na 190 km. Porozciągłszy od Rhinu do Strasburga (45 km.), znajduje się co 150 mtr. niemiecki blokhaus betonowy, przeważnie o 2 mtr. od brzegu rzeki, uzbrojony w 5 karabinów maszynowych, 2 moździerze i 2 mrotace ognia. Poza to buduje się w różnych miejscach większe forty, zaopatrzone w silną artylerię. Istnieją baterie szybkostrzelnych dział 88 mm., z których każda złożona jest z 4 dział, dających na minutę 132 strzały. Poza to są ciężkie działa 340 mm., które ostrzeliwać mogą odrazu całe alackie zagłębie przemysłowe, Müllhuze, a nawet Belfort.”

Budowa tej linii Zygfrida trwa już od połowy lipca, a w połowie sierpnia wszystko ma być ukończone. Podobno pracuje przy tym 300 tys. robotników. Nie dziwny się, słysząc, że Niemcy nie wiedzą, co to bezrobocie, że nawet odczuwają brak rąk do pracy.

PIĘKNE POCZYNIANIA

W „Gazecie Polskiej” znakomity literat Jan Wiktor kreśli swem barwnym piórem dzieje odbudowy ruin Kazimierzowskiego zamku w Nowym Sączu.

„Garść entuzjastów mogłoby się od lat, aby spoj podarte mury, wesprzeć sklepienia, wzmocnić ściany, ład ucznieli i w komnatach pomieścić bogate zbiory muzeum, zebrane na obszarze ziemi sądeckiej. I tam, gdzie ogień wrzało bujne życie, gdzie rozbrzmiewał szelek oręża, gdzie toczyły się ważne narady, mające rozstrzygnąć o losach państw, gdzie buczyły zabawy i festyny, teraz są gromadzone skarby, wspomnienia świetności i splendoru, pochodzące z tamtych minionych czasów, dzieła rąk, serc, porywów, strzepy historii, pamiątki rodów”.

W odbudowanym zamku, a raczej tej jego części, którą jeszcze uda się odbudować, powstaje muzeum ziemi nowosądeckiej. I jedno i drugie odbywa się z inicjatywą ludzi prywatnych — pięknej inicjatywy, godnej naśladowania.

PROSZKI WODNICZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
GASECKIEGO
Zapisać oryginalnych proszków w sz. tub. „KOGUTEK”
Tuba, / opakowanie higienicznym w TOREBKACH

Sytuacja ekonomiczna Wielkiej Brytanji uległa w ostatnich czasach pogorszeniu.

Wielki program zbrojeń ruszył wprawdzie pewne zagrożenie ciężkiego przemysłu, nie przyczynił się jednak w dostatecznej mierze do ożywienia życia gospodarczego.

Rok temu milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy osób było bez pracy, dziś ich liczba wynosi przeszło milion osiemset tysięcy. Nadmiar złego rosła ceny artykułów pierwszej potrzeby i nawet zwykła dla masy sięcy letnich zniżka cen takich produktów, jak mleko i masło, nie miała miejsca. Zdolność konsumcyjna społeczeństwa zmniejszyła się.

Charakterystycznym przykładem dla oświetlenia panujących stosunków jest kryzys, jaki przeżywa lotnictwo i uzdrowiska, a to, pomimo wprowadzenia w tym roku poraż pierwszy płatnych urlopów robotniczych niemal we wszystkich fabrykach.

Rząd Chamberlaina, przejęty i zajęty programem zbrojeń i komplikacjami na terenie międzynarodowym, nie może zająć się energicznie naprawą warunków gospodarczych.

Nie chodzi tu zresztą tylko o zagadnienia polityki zagranicznej, przesłaniające codzienną rzeczywistość, ale przede wszystkim o brak wyraźnej linii programowej.

Po układach handlowych w Ottawie sądzono, że protekcjonizm w ramach tak szerokiego organizmu gospodarczego, jakim jest wspólnota brytyjska, da pożądane rezultaty. Rzeczywistość zaprzeczyła tym nadziejom.

Dominacja i kolonje nie zastąpiły utraconych w wyniku protekcyjnej polityki terenów ekspansji dla towarów angielskich. Nie wyrównały ich również tak zwane „opuszczone okręgi” (distressed areas). Ciępi na tem marynarka handlowa, podstawa dawnego dobrobytu Wielkiej Brytanji, ciępi okręgi rybackie w Szkocji i ciępi także duża część handlu i przemysłu.

Rząd stosuje połowiczne środki, dając tu i tam subsydia, pomagając raz tym, raz innym gałęziom przemysłu, nie zdobywając się jednak na decydujące posunięcia — rewizję polityki protekcjonistycznej.

Subsydia zwiększają ciężar wydatków publicznych, co z kolei spada na barki obywateli w postaci rosnących podatków.

Opozycja liberalna w parlamencie, chociaż tak nieliczna, jest jedyną grupą, która przeciwstawia się wyraźnie tej polityce, widząc ratunek w liberalizacji międzynarodowej wymiany.

Nietylko zresztą ortodoksyjni liberali wskazują na to lekarstwo. Również Anthony Eden w liście do swoich wyborców podkreśla, że zwiększenie międzynarodowych obrotów przyczyni się do polepszenia stosunków politycznych między państwami.

Dzisiejsze chwianie się konjunktury, które następuje nie za rządów socjalistycznych, ale konserwatywnych, daje wielkiej wagi argument liberalom. Zbyt jeszcze żywo tkwią w pamięci niepowodzenia socjalistów, by społeczeństwo pozwoliło im na rozpoczęcie nowej serii eksperymentów. Z drugiej strony protekcjonizm konserwatystów również nie może działać zachęcająco.

Liberalizm angielski może wygrać sprzyjające okoliczności i wrócić znowu na arenę polityczną kraju.

Momenty ekonomiczne, aczkolwiek ważne nie są w stu procentach

tach decydujące; jednak i inne problemy dnia ułatwiają liberalom ich ofensywę.

W polityce międzynarodowej — liberalizm stoi wyraźnie, bezkompromisowo na płaszczyźnie demokracji, w czym sekunduje mu zresztą znaczna część opinii angielskiej.

Wyrazem tego jest rezerwa w stosunku do totalizmów — obojętne jakiego koloru. Ale wyrazem tego jest również zrozumienie, że nie ma skuteczniejszej drogi do „rozładowania” napięć totalnych, jak usunięcie murów autarkji, izolujących od siebie poszczególne kraje.

W ten sposób dążności do zliberalizowania polityki handlowej znajdują oparcie również w dążnościach społeczeństwa angielskiego na terenie międzynarodowym.

Znajdują je również na terenie

polityki wewnętrznej. Bo i tutaj polityka protekcyjna, rozszerzająca zakres ingerencji i interwencji państwa, mieści w sobie zadatek niebezpieczeństw dla obywatelskich swobód nie tylko ekonomicznych, ale i politycznych. Liberalizacja polityki handlowej staje się więc asekuracją i przed temi niebezpieczeństwami.

Warto dodać, że liberalizm stara się również na innych terenach usunąć z gruntu angielskiego to wszystko, co mogłoby się stać zarodkiem ewolucji, obcej psychice Anglika. Interesującą jest tu zwłaszcza ofensywa liberalna, skierowana zarówno przeciw legendzie „opatrznościowego meża stanu”, jakim w opinii konserwatystów ma być Neville Chamberlain i przeciw cichej dyktaturze socjalistycznych związków zawodowych, utracających w

ramach partii ludzi o niewygodnych poglądach.

Jeżeli wolność jednostki ma być żywą prawdą, a nie fikcją — mówią liberali — nie można zmuszać ludzi do ślepej wiary i bezkrytycznego zaufania do „opatrznościowych ludzi” i nie można ze związków i organizacji partyjnych robić celów samych w sobie, ważniejszych od nieskrępowanych sądów i opinii jednostki.

W sumie, można powiedzieć, że ofensywa liberalna, rozwijana na różnych terenach, ma w świetle rzeczywistości angielskiej duże szanse powodzenia.

Sądzić należy, że ofensywa ta, rozpoczęta w parlamencie, już w najbliższym czasie odbije się głośnie echem w kraju, a kto wie — czy nie da się odczuć i w innych państwach Europy.

„Oddajcie nam niedzielę!” Wołają głośno rzemieślnicy

Podobnie jak książka, artykuł ma swe własne losy. Czytelnicy przypominają sobie nasz artykuł, zatytułowany „Oddajcie nam niedzielę”, wołanie, które odbiło się wyjątkowo szerokim i pochwalnym echem w prasie wszelkich odcieni. Domagaliśmy się zwrotu masom rządowym dnia świątecznego, który jest i winien być dniem roboty, a nie dniem ciężkich robót obchodowych i „uroczystościowych”, nie dniem maszerowania w pochodach, słuchania oratorskich popisów i wykrzykiwania hasła.

Powiedzieliśmy to, co nurtowało oddawna wszystkich, a przewodził stkiem tych, co z racji swego zajęcia nie mogli odmówić udziału w niedzielnych obchodach i pochodach, pod groźbą narażenia się swym zwierzchnikom albo też „czynnikom”, od których w tej czy innej mierze zależny jest obywatel, nie

pracujący w urzędzie. A wiemy przecież, jak olbrzymią masę stanowią dzisiaj te dwie kategorie uczestników niedzielnych tramtadacyj.

Jak bardzo artykuł nasz utrafił w sedno powszechnych i ukrytych żalów, dowodem tego było oburzenie organu, który wyspecjalizował się w totalitarności i pompatycznej hasłomani. Nie mieści się im w głowie, aby obywatel mógł chcieć odzyskać niedzielę, by miał prawo do odpoczynku i dysponowania swym wolnym czasem, by śmiało chcieć wymknąć się „opiecz” mistrzów ceremonii obchodowych, frazeologów i speców od wywoływania „spontanicznego entuzjazmu”. W gruncie rzeczy chodzi im o to, aby obywatel nie miał nigdy wolnego czasu na samodzielne i spokojne myślenie. Nie dać obywatelowi myśleć — oto właściwy cel wszelkich

„Dopolawo” i musztry niedzielnych obchodów, zjazdów, konkursów oratorskich, fackelzugów i marszów w państwach totalnych.

Nasz artykuł „Oddajcie nam niedzielę” toruje sobie drogę w społeczeństwie, czego dowodem jest fakt, że ostatnio kolę rzemieślnicze ostro wystąpiły „przeciw nadmiarowi obchodów i uroczystości, które niepotrzebnie przerywają zasłużony wypoczynek świąteczny ludzi pracy”. Jak donosi jedna z agencji, „zdaniem kol rzemieślniczych uroczystości organizacyjne winny być ograniczone do minimum. Dotychczas bowiem wszystkie święta i niedziele są całkowicie wypełnione niepotrzebnymi obchodami i uroczystościami”.

Rzemieślnicy mówią szczerze, to co myślą: przywilej ludzi niezależnych.

Czy Austria głoduje Znamienny list otwarty do gospodyń wiedeńskich

„Oswobodzona” Austria cierpi głód, zmuszona zadowalać się żywnością, którą jej obecni władcy uznali za wystarczającą dla prawomysłnych obywateli III Rzeszy. A wiadomo jak to wygląda: brak tłuszczów, nabiału, drobiu, owoców, gorszy gatunek pieczywa i mięsa.

O ile jednak przywykli do drillu Niemcy północni, pozornie przynajmniej, godzą się z losem, żywiąc się tem, co jeszcze mają. Austriacy, którzy mają inne przyzwyczajenia, sarkają i klną. *Gospodynie wiedeńskie nie licząc się z groźbami konsekwentkami, publicznie narzekają na złe czasy.*

Wiadomości z Austrii od dłuższego już czasu mówiły o niedostatku żywności, były jednak dementowane i przypisywano je, jak zwykle Trzeciej Rzeszy, „greuelpropagandzie”. Widocznie jednak środki te nie pomagają. Oto w „Landesdienst der Ostmark” ukazała się „Epistola do wiedeńskich gospodyń przeciw plotkarstwu i egoizmowi”.

Występując przeciw „nieuzasadnionemu alarmom”, przyznają autorzy listu otwartego, że ludność głośno „na rynku klnie narodowy socjalizm”, oczywiście bez uzasadnienia. Bo nieprawdą jest, że brak żywności i że drożyzna jest wielka. Jeśli tam czegoś brak, to winien temu... klimat, ale przecież nie narodowy socjalizm, bo to czegoś brak, nie... obro-

dziło i nigdzie poza Austrią, tego też niema. Ale poza temi, drobnymi brakami, a jak epistola wstydliwie i nie wyraźnie to przyznaje, *chodzi o owoce i warzywa, jest wszystkiego wbród.*

Dla zupełnego przyzwyczajenia pańkarzy, Landesdienst der Ostmark proponuje wiedeńskiej „Hausfrau” menu na dzień powszedni i „delikatny” na niedzielę. Czego tam niema: sałaty, wołowina, knedle, kalarepa, marchew, kartofle, wątroba, ryby morskie, chleb i... papryka, papryka w tysiącnych warjantach, morze papryki.

Poczem, zapewniając, że te posiłki są pożywne, twierdzi, że nie brak mięsa, kur, masła, tłuszczów, ani warzyw, z czego wynikało, że na te właśnie braki skarżą się gospodynie.

Autorzy owego listu otwartego, widocznie nie zobawieni zmysłu rzeczywistości, rozumiejąc, że same zapewnienia nie wystarczą na napalenie żołądków, próbują to zrobić za pomocą... perswazyj i morałów. Dowiadujemy się więc, że dawniej, przed nastaniem obecnego reżimu, było gorzej, że wogóle nie było co jeść, że ludzie nie zarabiali, że teraz jest więcej pracy, że należy się więc zadowolić chlebem i mięsem, a nie szukać rarytasów.

Bo niemoralne jest, by ci, którzy więcej zarabiają, dawali upust swym zachciankom kulinarnym, gdy szero-

kie warstwy na to pozwolą sobie nie mogą.

Tworzy się więc, jak widzimy, nad Dunajem nowa moralność, *gastronomiczna*: należy jeść to, na co najbardziej mogą sobie pozwolić... Narodowo-socjalistyczne „Hausfrauen” mają czynem, a nie słowami, w domu i na targu, a nie w kawiarni, okazać swoją prawomysłność. Specjalne życzenia muszą zostać podporządkowane potrzebom ogółu. Żywności nie brak, a te „nieliczne towary, jak owoce, których naprawdę jest mało, muszą być sprawiedliwie rozdzielane”. A więc jednak owoców niema. Dlaczego? Klimat zawinił... A złośliwi gotowi byli twierdzić, że je wywieziono do Berlina... Mówili też, że niema dżew na luksus południowych owoców... Ale to oczywiście nieprawda.

Specjalnie dużo miejsca poświęca list otwarty cebuli, fasoli i brzoskwiniom, na których brak też podobno mocno narzekano. Dostaje się przy tej okazji porządnie egoistom i „cho robie brzoskwiniowej”.

No więc jak: Austriacy mają co jeść czy nie mają? „Landesdienst” mówi, że mają. Ale dlaczego te gospodynie więc sarkają? I to tak, że trzeba wytaczać najcięższe kolubry-propagandy i tworzyć nową moralność... Widać nadmierny dobrobyt przewraca ludziom w głowie, sami nie wiedzą czego chcą...

(ab.)

Drogi rasizmu włoskiego

Umiar czy krańcowość?

Powstanie rasizmu włoskiego wywołało cały szereg komentarzy. Jak ów rasizm interpretować? Czy będzie to wiernie naśladowanie wzorów hitlerowskich, czy też — prąd o nieco innym, odrębnym zabarwieniu?

Przedewszystkiem wchodzi tu w grę dwie zasadnicze sprawy: teoria, światopogląd i — kwestja całkiem inna — przeprowadzenie pewnych zmian w życiu publicznym.

Ogłoszona niedawno przez „Informazione Diplomatica” deklaracja — przyjęta została przez opinię publiczną jako dążenie Włoch do odgródzenia się od pogańskiego rasizmu niemieckiego i jako próba znalezienia takiej formy tej teorii, która będzie w zgodzie z Kościołem.

Jeśli zaś chodzi o realne zmiany w życiu publicznym — to nasunęło się oczywiście pytanie, w jakim stopniu Żydzi będą usuwani z dotychczasowych stanowisk, w jakim stopniu ograniczy się ich teren pracy etc.

Po ogłoszeniu deklaracji, która w każdym razie odzignęła się od tendencji prześladowania Żydów, do datkowej wyjaśnienia były niedość precyzyjne.

Przesądzone zostało tylko usunięcie Żydów ze stanowisk, które reprezentują państwo, pozatem odebranie im katedr profesorskich na wyższych uczelniach. Natomiast lekarze, adwokaci, przemysłowcy, kupcy itp. byłiby poza ingerencją rasistowską.

Mussolini przed trzema miesiącami pisał o całkowitem poszanowaniu jednostki, jej wartości wewnętrznej itp. Oblicze rasizmu włoskiego tak mniej więcej wyglądało... do niedawna.

Tymczasem przed dwoma dniami ukazał się pierwszy numer, oczekiwany we Włoszech z niecierpliwością oficjalnego organu rasistowskich p.t. „Difesa della razza”, „Obrona rasy”.

Wydawnictwo to wywołało nową falę dezorientacji i pogłębiło zaniepokojenie tych obywateli, w których rasizm godzi.

Przedtem mowa była wyłącznie o proporcjonalnym udziale Żydów w życiu publicznym. Ponieważ we Włoszech jest ok. 44 tys. Żydów, więc ta „proporcja” wyraża się stosunkiem 1 do tysiąca. Tymczasem obecnie

„Obrona rasy” występuje nie z „tezą proporcjonalności”, tylko z hasłem, że grupa ludzi, którzy od czasu Machabeuszów odsunęli się całkowicie od sztuki władania orężem, od wojskowości — zasługują na opiekę państwa w znacznie mniejszym, niż inni stopniu.

Co zaś do pracy zawodowej Żydów we Włoszech, to „Obrona rasy” występuje wyraźnie przeciw „nieznośnej inwazji Żydów do wolnych zawodów” i przeciw zagarnianiu przez nich dziedziny pracy intelektualnej. „Taka sytuacja dłużej trwać nie może” — zapowiada organ włoskiego rasizmu.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze

co z tego faszystowskiego tygla rasistowskiego ostatecznie się wykrystalizuje. Mussolini oficjalnie odzignęła się od naśladowania hitlerowskiego wzoru. Król Wiktor Emanuel w rozmowie z nadbiskupem Rzymu, którego przyjął na audjencji, zapowiedział wyraźnie, że o prześladowaniu Żydów we Włoszech nie może być mowy.

Z drugiej strony natomiast, w pierwszym numerze organu rasizmu — ukazały się zupełnie odmienne enuncjacje.

Niedaleka przyszłość już pokaże napewno jakimi drogami pójdzie faszystowski krewny hitleryzmu.

ha. jot.

Jak w Sowietach...

Hitlerowcy burzą kościoły

Tygodnik „Der Deutsche in Polen” w korespondencji z Monachjum podaje, że z zarządzenia miejscowego Gauleitera Wagnera zburzony tam został kościół ewangelicki św. Mateusza, jako „przeszkadzający ruchoi ulicznemu” i na jego miejscu urządzony postój samochodów.

Decyzja zburzenia świątyni zapadła nagle i nie została cofnięta, mimo zabiegów mile przez rządy nazistowskie widzianego „krajowego biskupa” protestanckiego Meisera. Podobny los, jak mówią pogłoski, ma spotkać i katolickie kościoły św. Pawła i św. Ducha.

Silna armja i fortyfikacje — gwarancją neutralności

Optymizm premiera holenderskiego

Holandja nie szczędzi pieniędzy i wysiłku aby swe siły i urządzenia obronne postawić na takim poziomie, któryby jej pozwolił nadal na stosowanie zasady ścisłej neutralności, jak w czasie wojny światowej.

Utrzymanie neutralności w roku 1914, jak stwierdził ostatnio premier holenderski Colijn, w rozmowie z wybitnym publicystą holenderskim Kees van Hockiem, powołując się na pamiętniki Moltkego, udało się Holandji, tylko dzięki temu, że przed wojną światową wzmocnione zostały holenderskie fortyfikacje nadgraniczne a armja została zmodernizowana.

To sprawiło, zdaniem premiera

holenderskiego, że sztab niemiecki zrezygnował z pierwotnego zamiaru złamania neutralności Holandji i rzucił masy swych wojsk na słabiej przygotowaną militarnie Belgię.

Premjer Colijn oświadczył dalej w rozmowie z publicystą, że Holandia i w przyszłej wojnie będzie bronić swej neutralności. Sztab wojsk holenderskich zwrócił obecnie główną uwagę na wzmocnienie systemu kanałów. Zbudowano dodatkowe śluzy i urządzenia automatyczne, umożliwiające częściowe zatopienie dużych połaci kraju na wypadek agresji nieprzyjacielskiej.

Armja holenderska została niedawno unowocześniona. W końcu

Podstawowa komórka społeczna — rodzina

Rozpadanie się jej sprzyja komunizmowi w U. S. A.

Wielkie wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych wywołał list pasterski biskupa Cincinnati, mgr. McNicholasa, w którym porusza on zagadnienie wpływów komunistycznych w Ameryce, w kołach społeczeństwa U. S. A.

Analizując przyczyny wzrastających wpływów komunistycznych w Stanach Zjednoczonych, biskup McNicholas dochodzi do wniosku, że wpływy te pochodzą nietylko z materialistycznego nastawienia mas, goniących za pieniądzem, lecz przede wszystkim z rozpadnięcia się podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina.

„Główną komórką społeczną — pisze biskup McNicholas — nie jest jednostka, lecz rodzina, dlatego też troską każdego rządu winno być za bezpieczeństwo rodziny, zagwarantowanie jej możliwej egzystencji i opieka nad życiem rodzinnym”.

W dalszym ciągu swego listu wykazuje biskup Cincinnati alarmujące postępy bezboźnictwa w Stanach Zjednoczonych. Źródło zła tkwi m. in. w błędnie ujmowanej i stosowanej „wolności”, tak umiłowanej przez Amerykanów. Wolność taka prowadzi do negacji wszelkiej religii i wszelkich wartości i stanowi niejako otwartą bramę dla agitacji w duchu komunistycznym.

W zakończeniu listu pasterskiego biskup McNicholas twierdzi, że poważne niebezpieczeństwo dla społeczeństwa St. Zjednoczonych stanowi rozpowszechniony tak bardzo w ostatnich czasach w kołach młodzieży „kult przyjemności i rozrywki”.

Obok Czechowa pochowano Stanisławskiego

Na cmentarzu Nowodewickim w Moskwie odbył się we wtorek pogrzeb zmarłego przed kilku dniami mistrza nowej sceny K. S. Stanisławskiego.

Stanisławski spoczął w pobliżu wielkiego pisarza rosyjskiego Czechowa.

Jak wiadomo, Stanisławski był człowiekiem głęboko religijnym i w testamentie wyraził wolę, aby zwłoki jego spoczęły na cmentarzu, a nie zostały spalone w krematorium.

Tę ostatnią wolę wielkiego artysty, jak widać, bolszewicy uszanowali.

Trumna ze zwłokami Dolfussa usunięta z kościoła wiedeńskiego

Trumna ze szczątkami zamordowanego w lipcu 1934 r. kanclerza Austrii Dolfussa została ostatnio przez członków hitlerowskich formacji SA i SS usunięta z wiedeńskiego kościoła, poświęconego pamięci kanclerza prężącego lata Seipla, gdzie dotąd była przechowywana.

Uczyniono to rzekomo w celu przewiezienia tej trumny do Teksingu, rodzinnej wsi zamordowanego kanclerza w Dolnej Austrii, gdzie zostanie pochowana na miejscowym cmentarzu.

Leżnica wenerologiczna

Dr. med. DOBRZYŃSKIEGO i HERMANOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej wieczorne. Pciowe. Skórne, Rentgen 833

Dr. med. MIRON HERMAN

Choroby weneryczne, skórne i płciowe. Hoża 54, m. 5. Tel. 9-18-88. Przyjmuje do 10-ej r. i od 4-7 pp. 838

MARJAN MALKOWSKI

47

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Boże, Boże... nie już nie rozumiałem!... Odkąd mnie aresztowali, wszystkie dni, wszystkie noce rozmyślałem tylko ciągle nad tą sprawą... śnie o niej... Wszyscy mówią o tem wokół mnie... piszą o tem w gazetach. Eugenjusz Spokojny morderca! Eugenjusz Spokojny zabił Krystynę Brandl!... Nie mogę tego znieść; są chwile w których zdaje mi się, że oszaleję! Sam już nie wiem kim jestem... Ach panie sędzico, zdaje mi się czasem, jakby kto inny poruszał się za mną i mówił...

Sędzia Brodacz słuchał z zainteresowaniem oskarżonego.

— A więc są chwile, w których nie włada pan sobą?... Teoretycznie jest to zupełnie możliwe. Czy... czy w takich razach pamięta pan, co pan robił?

Oczy Spokojnego rozszerzyły się znowu przerażeniem.

— Co?... co?... nie rozumiem pana...

— Czy nie miewa pan czasem takich luk w swojej pamięci... takich momentów, których nie może pan sobie w żaden sposób przypomnieć?

Przysuwał się coraz bliżej zaglądał w twarz oskarżonego, aż Spokojny cofnął się musiał z krzesła.

— Nie, nie... zaprzeczył drżącymi wargami.

— Niech pan sobie dobrze przypomni — nacierał sędzia. — Mówił pan przecież, że od czasu, gdy ja pan poznał, żył pan jakby we śnie, jakby nie wedle własnej woli... Czy... czy takie stany przytrafiły się panu już i dawniej?

— Nie pamiętam — wyjąkał Spokojny.

— A owego dnia... siódmego sierpnia... Czy pamięta pan dokładnie wszystko, co się stało... czy niema takiej chwili w której nie wiedział pan, co się z panem działo... Wtedy, po obiedzie; gdy czekając na Krystynę Brandl leżał pan w swoim pokoju?

Spokojny patrzył w twarz sędziego nieprzytomnymi oczami.

— Czy nie zasnął pan wtedy na chwilę, lub czy nie zdawało się panu, że zasypia?

Eugenjusz Spokojny oderwał oślepiały wzrok od twarzy sędziego. Drżał cały, był tak błąd, że zda-

wało się bliski zemdenia. Poruszył kilkakrotnie wargami nim odezwał się wreszcie ochryplym głosem.

— Nic nie wiem, nic nie rozumiem... Nie rozumiem czego pan chce!...

Sędzia Brodacz zadzwonił.

— Proszę odprowadzić oskarżonego.

Ledwie drzwi zamknęły się za Spokojnym, sędzia rzucił się żywo w stronę biurka, usiadł w fotelu i wyciągnął z szuflady gruby zeszyt... To dzieło, nad którym sędzia Brodacz pracował już od szeregu lat nosiło tytuł: „Rola hipnozy i telepatji w przestępczości”. Odnalazł w niem odpowiednie miejsce i coś pilnie zaczął notować.

Niedługo jednak mógł się cieszyć ulubioną pracą. Zapukano i woźny oznajmił, że pani Ludwika Padulowa pragnie mówić z sędzią Brodaczem w sprawie morderstwa Krystyny Brandl. Jak większość mężczyzn drobnych i szczupłych, sędzia Brodacz czuł zawsze coś w rodzaju zazdroznego podziwu dla wysokich, imponujących postaci kobiecych.

Czarny kostjum wyszczupiał syl-

wetę pani Ludwika i podnosił białość jej cery. Gęsta, kunsztownie ułożona waleczka rzucała interesujący cień na twarz kobiety. Siadła na wskazanym krześle i spłótła na kolanach obiegnęte w czerń rękawiczki ręce.

— Chciała mi pani coś zakomunikować — sędzia Brodacz uważał za właściwe pierwszy zawiązać rozmowę. Pytanie jego nie brzmiało wcale oficjalnie; było pełne życzliwości zainteresowania.

Padulowa podniosła ociężałe powieki i jej bladoniebieskie, jakby spłowiałe źrenice zatrzymały się przez chwilę na twarzy sędziego.

— Posiadam pewną wiadomość, która, być może, przyda się śledztwu.

— Słucham panią. — Sędzia Brodacz czuł, że ta kobieta bez zachęty powie wszystko, co zamierzała powiedzieć, ale ponadto ani słowa więcej. Pochylił się naprzód tak, jakby chciał lepiej usłyszeć jej słowa, w rzeczywistości chciał się jej lepiej przyjrzeć. Zaczynała go interesować. — Teoretycznie każda wiadomość może nam być pomocna — dodał, gdy Padulowa milczała, jakby czekając, że sędzia powie coś więcej.

— Tak właśnie myślałam!... Choć to, co mam powiedzieć, jest może zupełnie nieważne. Ów Michał Kółko, o którym piszą gazety w związku ze sprawą... Otóż przypominałam sobie, że August... że profesor Brandl miał kiedyś szofera tego samego imienia i nazwiska. Oczywiście

nie twierdząc, że to jest właściwie ten sam człowiek, ale uderzyło mnie identyczność nazwiska... Było to już dawno, jakieś kilka lat temu. Ten człowiek został oddalony naszek wypadku samochodowego, który spowodował przez własne niedbalstwo... Jak to było dokładnie, nie umiałbym już dziś opowiedzieć.

— Tak, to jest istotnie ciekawość — rzekł sędzia śledczy. — A jakiego pani wyciąga z tego wnioski?

— Wnioski? — podniosła wysoko brwi. — Wrażenia raczej... prosto uderzył mnie ten dziwny zbieg okoliczności... No, i oczywiście ludzie są skłonni, aby w przypadkach dopatrywać się logiki... myślałam sobie, a jeśli ten człowiek, który znalazł kiedyś Krystynę Brandl, widzi pan, ludzie, którzy nam się znają, znają nas o wiele lepiej, niż my, najbliżsi przyjaciele... Ten człowiek mógł wiedzieć coś o Krystynie... Ona była taka zdenerwowana w ciągu ostatnich roku... i wiem, że często domagała się od męża pieniędzy, choć bardzo niewiele wydawała na siebie...

— Więc sądzi pani, że ów Michał Kółko szantażował Krystynę Brandl? — sprzecywał sędzia. — Ależ w takim razie, tem pewnie być możemy, że nie on był mordercą!

— Może groziła mu, że wywoła policję, przeraził się, chciał temu zapobiec...

Sędzia Brodacz patrzył uważnie

(d. c. n.)

Feniks powstaje z popiołów

Rozmowa z dyr. Dołżyckim o nowym sezonie operowym

W dniach kłębki zaświtała wrota przed Operą Warszawską — przyszłość. Przez wiele miesięcy toczyła się desperacka walka o utrzymanie tej placówki.

Ostatnio, jak wiadomo, oświecające projekty, które roztoczyły nad opinią publiczną, Jan Kiepu — spaliły na panewce.

W tej chwili sytuacja Opery przedstawia się mniej fascynująco, ale zato bardzo pewnie. Nowi dyrektorzy, pp. Dołżycki i Falkowski zamierzają zorganizować Operę na solidnych podstawach. Tak twierdzą, że unikają nawet wszelkich zapowiedzi, których realizacja jest w 100 procentach pewna.

Niemniej próbujemy się już dowiedzieć czegoś o nadchodzącym sezonie, o planach artystycznych i organizacyjnych nowej dyrekcji.

W lokalu dyrekcji Opery ruch się wzięł. Młode adeptki i adeptki masowo do sekretariatu, w związku z rozpisanym konkursem dla śpiewaków i tancerzy.

Z gabinetu dyrektorskiego wychodzi Zofja Stryjeńska, po rozmowie w sprawie dekoracji. Praca jest już w pełnym toku, a mimo to pp. dyrektorzy udzielają informacji nader powściągliwie.

— Nie chcemy dać żadnej zapowiedzi, która nie byłaby ustalona, dlatego boimy się mówić o czymś przedwcześnie — usprawiedliwia się dyr. Dołżycki. W tej chwili pracujemy dopiero 10 dni, już pierwszego października otwieramy sezon. I to premiera operowa, w Polsce dotąd niegranej.

— Jaką to będzie opera? — Tajemniczy uśmiech — zamiast odpowiedzieć.

— We wrześniu będę już mógł przedzielić tytuł opery, narazie bowiem pani tylko, że następnego dnia po otwarciu damy drugą premierę, operetkę Beera.

Sezon otwieramy nowościami. I w ciągu półtora miesiąca wszystko trzeba od nowa zmontować.

Ważną operą jest przecież jak Feniks, który powstaje z popiołów. Musimy zaangażować zespół śpiewaków, orkiestrę, baletowy, muzyczny odbywać lekcje, próby, pertraktacje w związku z nowym repertuarem, jednym słowem pracy pełne ręce.

— Czy oblicze Opery będzie raczej poważne, czy jak w ub. roku raczej... operetkowe?

— Zamierzamy ustalić pewne dni, prawdopodobnie dwa w tygodniu, kiedy będą wystawiane utwory operowe. W dni pozostałe grać będziemy utwory lżejsze, które podtrzymać muszą kasa.

Rozporządzamy subsydują wielkim, mniejszym, niż poprzednia dyrekcja. Zarząd Miejski zagwarantował nam sumę 30 tys. zł. miesięcznie, podczas, gdy w roku ubiegłym Opera dostawała 34 tys. mies. Mimo to, w tych ramach nawet, postaramy się, żeby Opera tętniła życiem prawdziwie artystycznym. Przelamaliśmy skostniały szablon. Wystawimy trzy, niegrane u nas opery, jedną sensacyjną, polskiego autora, oddawna już oczekiwaną.

— Jaką, czyją? — Jeszcze narazie — konspiracja. Mogę tylko powiedzieć — ciągnie dalej dyr. Dołżycki, że jedna z tych oper, o których wspominałem, ma libretto niezwykle oryginalne, nawiąskroś nowoczesne. Będzie to rodzaj filmu muzycznego.

W ubiegłym sezonie grana była

w Londynie z niezwykłym powodzeniem.

— A jak zapowiada się repertuar polski?

— Narazie poza prapremierą opery, o której już mówiłem — damy jeszcze wznowienie jednej — oddawna już niegranej — opery Moniuszki.



— Jakiej?

Dyr. Dołżycki bezradnie rozkłada ręce, dyr. Falkowski uśmiecha się tajemniczo...

— Nie możemy o niczym mówić przedwcześnie, zanim pertraktacje nie są całkowicie sfinalizowane. Więcej szczegółów podamy w wrześniu. Zato wszystkie nasze zapowiedzi będą bez wyjątku zrealizowane — kończą pp. dyrektorzy swoje uprzejme informacje.

Powściągliwość w informowaniu opinii publicznej, która wynika z solidności — godna jest uznania. Jaki będzie repertuar w nowym sezonie — dokładnie nie wiemy. Zato wierzymy, iż Opera stołeczna stanie nareszcie na mocnych podstawach.

Zanim opuściam gabinet dyrekcji — długi dzwonek telefonu zapowiada rozmowę zamiejscową.

— Będziemy rozmawiali z Medjolanem — informuje mnie jeszcze na pożegnanie dyr. Dołżycki. — Chcemy zaangażować jednego ze znakomych śpiewaków.

Jakiego — nie próbuję nawet pytać.

„Doktor konjunktury”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zalecając nadal umiar w nakładaniu podatków, prof. Krzyżanowski uzupełnia tę wskazówkę drugą radą: trzeba współdziałać w rozwoju prywatnego ruchu inwestycyjnego. Albowiem od rozwoju tego ruchu zależy przedewszystkiem trwałość konjunktury w Polsce.

Co w tym celu czynić należy?

Odpowiedź brzmi następująco:

— „Investitionslust“ zależy w pierwszym rzędzie od rentowności, a rentowność jest zagadnieniem właściwym ustosunkowania się cen. Polityka gospodarcza, zamierzająca do utrzymania konjunktury, powinna dążyć do takiego kształtowania cen, któreby zachęcało do inwestowania, innymi słowy powinna być polityką kompresji kosztów produkcji. Wydaje mi się, że polityka powiększania kosztów produkcji, a ścinania cen stanowić może dla konjunktury niebezpieczeństwo poważne.

I tutaj prof. Krzyżanowski daje wyraz następującym obawom:

„Obecna polityka rządu w tym względzie wydaje mi się dość chwiejna. W odniesieniu do rolnictwa rząd stanął słusznie na stanowisku, że należy dążyć do ceny opłacalnej. Nie będę przesadzał, o ile proponowane środki będą wystarczające. Zwłaszcza rozszerzając kredyty zastawowe, rząd może, m. zd., tendencję zniżkową cen zboża zahamować. Nie widzę jednak tej samej troski o opłacalność cen w stosunku do cen przemysłowych.”

Przykładem tej „różnej miarki“ — na którą nieraz na tych łamach zwracano uwagę — jest znana naszym Czytelnikom sprawa cen przedży bawełnianej.

Prof. Krzyżanowski oświetla ją w taki sposób:

„Produkcja przedży była ostatnio rentowna. Wskutek tego przedsiębiorcy robili w ostatnim roku znaczne inwestycje: ilość wrzecion stale

wzrastała. Przymusowa obniżka cen przedży inwestycyjny powstrzyma. Będzie uderzeniem w przemysłowców inwestujących, a premją dla tych, którzy inwestycję nie robili, bo przecież następstwem wzrostu ilości wrzecion cena przedży musiałaby zapewne przez wzmożoną konkurencję spaść z biegiem czasu bardziej, niż o zadekretowaną obniżkę.

Ta obniżka nie może mieć uzasadnienia, jak np. obniżka ceny tytoniu, zapalek, cukru czy nawozów sztucznych w spodziewanym rozszerzeniu zbytu: wszak przywóz bawełny jest kontyngentowany i zniżka cen przedży nie zwiększy jej zbytu ani o jeden kg. Taka przymusowa obniżka cen zmniejsza zyski, z których można finansować inwestycje i z których czerpie dochody skarb w postaci podatków, hamuje eksport, skłania przemysłowców do dawania mniej hojnego kredytu odbiorcom, do przechodzenia od sprzedaży na wleki na sprzedaż za gotówkę, co z kolei wzmagą napięcie na rynku pieniężnym.”

„Uparty chłopiec”

Życie Ludwika Pasteura

Każdy, kto się zastanawia nad współczesną, powojenną młodzieżą, kto ją kocha, kogo interesuje jej rozwój i jej przyszłość, musi stwierdzić, że młodzieży tej brakuje na ogół entuzjazmu dla wielkości. Potrafi ona rozplamić się osiągnięciami techniki, rekordami sportowymi, tężyzną fizyczną, ale kult wielkości ducha wolnego, niezależnego, twórczego, niezastępowanego, niemal nie istnieje.

Obrzycia ilość dorosłych zdaje sobie z tego sprawę, ale nieliczne tylko jednostki wychodzą z postawy bierności, próbują przelamać tę obojętność, wznieść w młodym pokoleniu entuzjazm dla wielkości ducha. Do ludzi takich należy w Polsce niezaprzeczenie Janusz Korczak, lekarz z zawodu, który od długich lat cały swój trud, cały wysiłek oddaje kształtowaniu młodych dusz, wszczepianiu w nie umiłowania piękna, dobra, budzeniu szacunku dla wartości, nie tylko opartych o materialną siłę i doraźne sukcesy.

Korczak, mający w swoim dorobku literackim szereg utworów o wartości głębszej, nieprzemijającej, żeby wymienić tylko czarujący cykl opowieści o królu Maciusiu, napisał

niedawno książkę dla młodzieży o Ludwiku Pasteurze.*).

Zamierzenie piękne, godne najwyższej pochwały, już choćby dlatego, że wśród braku innych kultów, brak kultu dla genjuszów wiedzy, nauki, sztuki, jest u młodzieży współczesnej może najbardziej jaskrawym. Chodzi tylko o to, czy książka, napisana językiem pięknym, prostym, pozbawiona stylistycznej ornamentyki, spełnia swoje zadanie, czy zamiar popularyzacji wielkiego ducha, wzniesienia dłań entuzjazmu, znalazł w realizacji urzeczywistnienie.

Odpowiedź na to pytanie, zdaniem naszym, zasadnicze, nie wypada, niestety, tak korzystnie dla autora, jakby mu tego na podstawie całej jego działalności życzyć należało. Dlaczego? Aby to sprzeciwić fantazji? Wydaje nam się, że książka tego typu nie może być, jak to się dzieje w „Upartym chłopcu“, tylko, albo prawie tylko, materiałem dokumentalnym, opisowym. Oczywiście trafiać ona musi i po-

winna do rozumu, do mózgu, ale właśnie tutaj droga do tego mózgu młodzieży musi prowadzić przez uskrywienie wyobraźni.

Tymczasem autor wyraźnie zastrzega się, że nie chce iść śladem pisarzy, którzy na tle wielkich ludzi (oczywiście wielkich duchem), dookoła nich, snują sztuczną fabułę, konstruują fikcyjne dialogi. Brak tej fabuły, brak bezpośrednich dialogów nakłada młodzieńczej wyobraźni hamulce.

Ale to nie wyczerpuje sprawy. Książki tego rodzaju, jak „Uparty chłopiec“, muszą docierać nie tylko do umysłów, ale przedewszystkiem do serc. Młody czytelnik musi rozkochać się w bohaterze, musi stworzyć sobie na podstawie materiału, uformowanego przez autora obraz tak żywy, aby miał do niego stosunek najbardziej żywy, najbardziej bezpośredni.

I to jeszcze nie wszystko. W młodym czytelniku musi wyrobić się przekonanie o niepowtarzalności zjawiska i człowieka, naznaczonego stygmatem wielkości. Czytelnik ten, który tak często marzy o tem, aby stać się zwycięzcą w jakimś rekordzie sportowym, powinien przy czytaniu kart takiej książki, zamarzyć o tem, aby pójść w ślady

Nowi konsulowie generalni w Berlinie i Paryżu

P. Stanisław Kara, konsul generalny R. P. w Paryżu mianowany został z dniem 1-y listopada r. b. konsulem generalnym w Berlinie; p. Włodzimierz Zieliński, dotychczasowy konsul R. P. w Paryżu, mianowany został z dn. 1-y listopada r. b. konsulem generalnym i kierownikiem konsulatu R. P. w Paryżu.

Oficerowie marynarki francuskiej opuścili Warszawę

Przebywający w Warszawie, dowódca zespołu kontrtorpedowców francuskich komandor Barnouin, oficerowie floty francuskiej i delegacja podchorążych szkoły morskiej w Brest zwiedzili wczoraj Muzeum Narodowe i Wilanów, poczem byli podejmowani śniadaniem przez ambasadora Francji.

Wieczorem goście francuscy odjechali do Gdyni.

Zawiły problem rasowy

przed sądem nowojorskim

Zawiły problem rasowy rozwiązany został w nowojorskim sądzie federalnym zadziwiająco zaiste wyrokiem sędziego.

Niejaki Beneditto Cruz, obywatel holenderski, uchodzący za Murzynarodem z wyspy holenderskiej Aruba w Antyllach, zwrócił się do władz z podaniem o przyznanie mu obywatelstwa St. Zjednoczonych. Cruz przebywał w Stanach od 18 lat. Sąd podanie Cruza odrzucił, motywując wyrok swój jak następuje:

Ustawa federalna pozwala na przyznanie obywatelstwa tylko osobie, należącej do rasy białej lub czarnej. Rasa żółta i czerwona są wykluczone. Ojciec petenta był pełnej krwi Indianinem z południowej Ameryki, a matka półkwi Indianką a półkwi Murzynką. Aby otrzymać obywatelstwo Stanów petent musi posiadać przynajmniej więcej niż 50 proc. krwi murzyńskiej albo białej. W tym wypadku jest on marzmem tylko w 25 procentach. Dlatego podanie jego się odrzuca.

Zapisujcie się do LOPP

Pasteura, dokonać rzeczy wielkich, trudnych, obstawionych tysiącami przeszkód.

Aby to wszystko osiągnąć, nie należy lękać się nawet patosu, tak samo, jak nie lękali się go wielcy romantycy, kiedy chodzili o zdobywanie nieśmiertelności dla nowych ideałów. Tembardziej, że odbiorcą jest, a przynajmniej powinien być czytelnik, którego fantazję pobudzić stonunkowo łatwo.

Niestety, Korczak zupełnie świadomie unika fabularyzmu, tonów zbyt nasilonych, zastrzegając się na wstępie, że nie jest to bajka, lecz prawda, o upartym chłopaku.

Niezależnie od tych zastrzeżeń, trzeba powiedzieć, że „Uparty chłopiec“ jest książką wartościową i cenną, bo budzi wiarę w człowieka, pokazuje, że upór, nieustępliwość, wyrastająca z bezkompromisowości, potrafi przebić mury najstraszliwszych przesądów i zatruć świat. Zamykając ostatnią kartę, czytelnik ma jakby żywe potwierdzenie słów, o które w dzisiejszych warunkach tak trudno: nil desperandum!

(fr.)

* Janusz Korczak: Uparty chłopiec. Życie Ludwika Pasteura, nakładem J. Mortkowicza. Warszawa, 1938.

Uspokojenie na krajowych rynkach zbożowych

Pomyślne widoki dla eksportu zbóż

Okres nerwowości i niepokoju, jaki dał się ostatnio zauważyć na naszych rynkach zbożowych już minął i obecnie po ogłoszeniu ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarzo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolnych oraz o zwrocie cel przy wywozie zbóż nastąpił okres spokojnego wyczekiwania na skutki działania tych ustaw, które niewątpliwie podniosą obecny poziom cen zboża.

Obecnie najwięcej zainteresowania wzbudza sprawa ukazania się rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach przemysłowych, której ukazanie się jest z niecierpliwą oczekiwaną, tak przez sfery mlynarskie jak i rolnicze oraz kupieckie.

W sprawie tego rozporządzenia odbyła się we wtorek, dn. 9-go b. m. zwołana przez Ministerstwo Skarbu konferencja międzyministerjalnej komisji dla ostatecznego ustalenia brzmienia rozporządzeń wykonawczych.

W konferencji tej, której przewodniczył wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Michał Wierusz-Kowalski, wzięli udział jedynie przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych rządu. Przedstawiciele instytucji i organizacji gospodarczych udziału nie brali.

Jak się dowiadujemy, na wspomnianej konferencji zapadła jednomyślnie decyzja, że odpowiednie rozporządzenia wykonawcze zostaną opublikowane najdalej w ciągu drugiej połowy bieżącego tygodnia.

Jednocześnie nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości w związku z eksportem naszego zboża w bieżącym sezonie.

Donosiliśmy już o ulokowaniu na podstawie układów clearingowych 100.000 tonn zboża, co stanowi przeszło 10 proc. naszego całego eksportu i jest osiągnięciem bardzo poważnym.

Obecnie dowiadujemy się, że pertraktacje pomiędzy polskimi eksporterami zboża a importerami zagranicznymi, szczególnie na rynkach wolnodewizowych, toczą się nieprzerwanie.

Dotyczy to szczególnie bardzo

Minimalne ceny na pszenicę w Kanadzie

Donoszą z Londynu, że kanadyjski urząd pszeniczny ustalił minimalną cenę na pszenicę Northern Nr. 1 na 80 centów.

W najbliższych dniach ustalone zostaną ceny na inne gatunki.

Rekord obrotów Gdyni

Obroty towarowe portu gdyńskiego w lipcu r. b. osiągnęły 881.020,4 tona wobec 710.911,0 tona w czerwcu r. b.

Należy zaznaczyć, że osiągnięte w lipcu r. b. obroty są największymi, jakie dotychczas notowano w porcie gdyńskim.

Sól w Pyzdrach

Zarząd miasta Pyzdr postanowił przystąpić do próbnych wierceń w poszukiwaniu soli, której osad stwierdzono na terenie gruntów miejskich.

Nowy lugier rybacki dla Gdyni

Dn. 6 sierpnia opuścił port gdyński z przeznaczeniem do Gdyni lugier motorowy „Delfin II”.

Powiększony statek o pojemności 113 nrt. został wykonany przez Stocznice Gdańskie na zamówienie przedsiębiorstw połowów dalekomorskich w Gdyni.

Jest to jeden z zamówionych lugrów, które jeszcze w roku bieżącym wezmą udział w połowach na Morzu Północnym.

chłonnych rynków północnych, jak również rynku belgijskiego, który jednak oferuje za 100 kg. naszego żyta z nowych zbiorów 95 sh., co się absolutnie dla nas nie kalkuluje.

Natomiast sprzedaliśmy już do Danji paręset tonn nowego żyta po 15.20 zł. za 100 kg. franco port Gdańsk.

Dowiadujemy się również, że pomiędzy Polską a Szwajcarią toczą się urzędowe rozmowy w sprawie dostawy na tamtejszy rynek naszego nowego owsa i jęczmienia.

Z ramienia Polski prowadzi te rozmowy p. Stoka, naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Należy tu zaznaczyć, że Szwajcarija uruchomiła już dla Polski kontyngenty importowe na zboża na trzeci i czwarty kwartał b. r.

Eksporter polski do Szwajcarii nie otrzymywał dotychczas premii wynoszącej w ub. r. 3 zł., ale wzmian za to otrzymywał z Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego dopłatę w wysokości 20 proc., która często wynosiła więcej niż premja. Prowadzone obecnie rozmowy dotyczą właśnie kwestji sfinansowania eksportu do Szwajcarii, a to z uwagi na to, że premja jest obecnie wyższa (4 zł.), ale niższe za to są ceny żyta.

Specjalne ulgi dla budownictwa okrętowego we Włoszech

Olbrymie znaczenie morskiej floty handlowej, tak gospodarcze, jak i polityczne, doceniane jest przez wszystkie państwa świata. Największy rozwój wykazuje w ostatnim 15-leciu marynarka włoska. Rząd włoski bowiem dąży konsekwentnie do osiągnięcia jak największej autarkji w dziedzinie przewozu morskiego. W związku z tem stworzone zostało specjalne ustawodawstwo subwencyjne, na którym opiera się system subwencjonowania budowy morskich statków handlowych.

Budującym morskie statki handlowe przyznano szereg ulg celnych, po-

datkowych, oraz udziela się premij. Zwolnione są od cła metale potrzebne do budowy a nawet maszyny.

Państwo wypłaciło dotychczas, tytułem zwrotu cel 26 milionów lirów dla budujących statki. Ulgi podatkowe znów przewidują zwolnienie od podatku dochodowego na przeciąg lat 5 i 10, w zależności od czasu wybudowania statku. Poza tem rząd włoski wypłaca premje konstrukcyjne, za wyposażenie statku, za zbiórkę starych statków itp. Dzięki temu armator włoski ma obniżone koszty budowy statku o jedną trzecią ceny rynkowej.

Konjunktura zbrojeniowa w Niemczech załamuje się

W dn. 9 b. m. nastąpiło na giełdach niemieckich dalsze poważne załamanie się kursów, stęgające przeciętnie 5 proc. Najwięcej ucierpiały kursy akcji przedsiębiorstw, pracujących na cele zbrojeniowe.

„Commerz und Privat Bank” zwraca uwagę w ostatnim swem oświadczeniu konjunkturalnym na ten stan rzeczy i stwierdza, że przemysł zbrojeniowy ma już okres rozkwitu po-

z sobą. Podatki i koszty produkcyjne wzrastają szybciej od obrotów.

Ciągły spadek kursów na giełdach niemieckich i poważny spadek popytu na akcje spowodowały wysunięcie projektu utworzenia specjalnego konsorcjum bankowego, które miałoby na celu podtrzymanie kursu. Prowadzone w tym celu rokowania nie doprowadziły jednak dotychczas do żadnego rezultatu.

Minimalny zysk konsumenta na obniżce cen przędzy bawełnianej

W konferencjach, jakie się odbyły ostatnio na terenie Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych, a poświęconych sprawie obniżki cen przędzy bawełnianej, poza przedstawicielami sfer oficjalnych i przemysłu, wzięli udział również przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Udział sfer kupieckich w tych konferencjach podyktowany był koniecznością przeprowadzenia obniżki cen tkanin bawełnianych w detalu, która w myśl życzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu ma być obecnie wprowadzona.

W wyniku konferencji organizacje kupieckie zaleciły swym członkom, aby przy transakcjach tkani-

nam i innymi artykułami bawełnianymi, stosowali odpowiednią zniżkę cen, która wynosić będzie od 1 do 5%.

Jednocześnie zwrócono uwagę na konieczność uwzględniania przez władze skarbowe tej wyjątkowej obniżki przy ustalaniu norm średniej dochodowości dla wymiarów podatku dochodowego w 1939 roku.

1 do 5% — oto zysk konsumenta, jaki odniesie on w rezultacie całej tej, z takim hałasem, przeprowadzonej akcji.

Ponieważ, jak widzimy, rozpiętość tej zniżki jest bardzo duża, przypuszczając należy, iż przeciętnie wyniesie ona około 3% — a więc w

Spadek kursu franka

skutkiem sytuacji międzynarodowej

Uwaga francuskich kół finansowych zwrócona jest ponownie na spadek kursu franka, który ujawnił się zarówno w transakcjach gotówkowych jak i przede wszystkim terminowych.

Jednocześnie ze spadkiem franka poważną tendencję zniżkową wykazują renty francuskie oraz francuskie akcje przemysłowe.

Dobrze poinformowane koła londyńskie przypisują osłabienie franka przede wszystkim sytuacji międzynarodowej, która ostatnio — w

związku z zatargiem sowiecko-jańskim — ponownie się skomplikowała.

Jako inny powód wymieniane pogłoski na temat zbliżającej modyfikacji układu monetarnego trzech mocarstw. Pogłoski te uważane są coraz bardziej za zgodną prawdą, przyjazd zaś francuskiego ambasadora w Waszyngtonie uważany jest za dowód odbywających rokowań między Francją a U.S.A. na tematy monetarne.

Poprawa w St. Zjednoczonych

Zwyżka kursów — wzrost produkcji

Donoszą z Nowego Jorku, że łączna wartość wszystkich akcji, dopuszczonych do obrotu giełdy nowojorskiej wynosiła na dzień 1 sierpnia 1938 r. 42,5 miliardów dolarów, czyli podniosła się w stosunku do stanu z końca maja r. b. o 8 miliardów dolarów.

Zwyżka kursów nastąpiła w związku z dużym ożywieniem, które zazna- czyło się w czerwcu i lipcu r. b.

Jednocześnie według danych Federal Reserve Board ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w lipcu r. b. osiągnął 80 proc., wobec 70 proc. w czerwcu r. b.

W pierwszym tygodniu sierpnia stan zatrudnienia amerykańskiego koncernów stalowych szacowany na 40 proc. Ze względu na wzrost na następny zamówień liczą się o poprawę na jesieni.

Gwałtowne kurczenie się zapasu złota

Banku Hiszpanji

Poraz pierwszy od 1936 roku ogłoszony został bilans Banku Hiszpańskiego w Walencji.

Według tego bilansu zapas złota Banku wykazał kolosalny spadek w ciągu ostatnich dwóch lat, zmniejszył się on bowiem o 600 milionów pesetów. Również pozycja „korespondenci zagraniczni banku i skarbu”, zmniejszyła się o 110 miljn. pesetów.

Według bilansu Bank Hiszpański posiada jeszcze zapas złota wartości 2.762.000 pesetów. Zapas srebra wynosi 550 miljn. pesetów, wobec 600 milionów z przed dwóch lat. Aktywa banku w złocie i dewizach zmniejszyły się o 430 milionów pesetów, czego 321 milionów „pożyczki” z walencji.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była naogół nieco mocniejsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 289.50, Bruksela 89.88, Londyn — 25.91, Nowy Jork 5.30.75, Nowy Jork ka bel 5.31, Paryż 14.51, Praga 18.34, Sztokholm 133.60, Zurich 121.60. Bank Polski płać za: dolary amerykańskie 5.28, kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie 2.88.50, franki francuskie 14.45, szwaj-

carskie 121.10, belgi 89.63, funty angielskie 25.82, palestyńskie 25.45, guldeny 99.75, korony czeskie odcinki do 20 kor. włącznie — 15, korony duńskie 115.05, norweskie 129.50, szwedzkie 132.95, liry włoskie odcinki do 50 lir. 22.95, marki fińskie 11.25, srebrne marki niemieckie 96.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy obrotach naogół b. małych. Notowano: Bank Polski 126.50, Węgrzy 35.25 — 34.75, Cukier 39, Starachowice 42 — 41.25, Zyrardów 61.75 — 61, pop 95 — 94.50, Modrzejów 16.50 — 16.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach naogół małych. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 83, II em. 82, 4% dolarowa 42.50, 4 1/2% wewn. 67.13, 5% kolejowa 67.50, 4 1/2% ziemskie 65, 4 1/2% ziemskie poznańskie seria I 65.50, 4 1/2% ziemskie m. Lwowa 64.50, 5% m. Warszawy z roku 1933 — 74.13 — 74.38, 5% Radomski z 1933 r. — 63 — 63.25.

W obrotach prywatnych: 3% renty ziemskie odcinki po 5.000 zł. — 50.75, odcinki po 500 zł. — 58, Rudzki 11.50 w zaofiarowaniu.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Investycyjna I em. 83
Investycyjna II em. 82
Konwersyjna 67.50
Dolarówka 42.50.
Wewnętrzna 67.13.
Konsolidacyjna 67.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.496 t., w tem żyta 320 1147 ton. Notowano za 100 kg. par. i et wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych: pszenica jednolita nowa 21.25 — 21.75, żyto I st. — 14.50 — 14.75, jęczmień nowy I st. — 15.25 — 17.75, II et. 17 — 17.25, III st. 16.75 — 17, owies I st. 20 — 20.50, nowy I st. 15 — 15.50, II et. 18 — 18.50, mąka pszenna wyciągowa 39 — 41, gat. I-szy 50% 36 — 38, I-A 34 — 35.50, II gat. 28 — 29, gat. II-A 23 — 24, III-ci gat. 18 — 20, mąka żytnia I gat. do 50% 25 — 26, I gat. do 65% 22.50 — 23.50, razowa 95% 16.50 — 17.50, II gat. 50% i 65% 14.50 — 15.50, ziemniaczane superior 31 — 32, otręby pszenne grube 11.75 — 12.25, średnie 10.75 — 11.25, miazki 9.75 — 10.25, żytnie 9.25 — 10.75, rzepak z mowy z workiem 45 — 46, rzepak z mowy z workiem 44 — 45, makuchy lina 21 — 21.50, rzepakowe 12.75 — 13.25, słonecznikowe 16.50 — 17, struszojowy 27.25 — 28.75, słoma żytnia prasowana 4.50 — 5, słoma żytnia w snopkach 5 — 5.50, siano prasowane nowe gat. I-szy 7 — 7.50, siano prasowane gat. II-gi 5.50 — 6, koniozyna biała srowa z workiem 165 — 185, bez kania: ki o czystości 97% 195 — 215, wyka zimna 70 — 75.

Przemysł włókienniczy w obronie opłacalności

Walka z plagą zwrotów posezonowych

Przemysł włókienniczy od dłuższego czasu musiał walczyć z bardzo poważną w skutkach plagą zwrotów posezonowych, który to zjawisk przynosił mu poważne straty, gdyż towary te w rezultacie sprzedawano niżej własnych kosztów produkcji.

Sprawą tą zajęła się ostatnio Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, która przeprowadza obecnie akcję zmierzającą do zlikwidowania zwyczaju zwrotów towarowych.

W wyniku tej akcji, ostatnio Izba zakomunikowała sferom gospodarczym, iż odtąd przemysł i handel włókienniczy nie będzie przyjmował ani uznawał jakichkolwiek zwrotów, prócz spowodowanych wypadkami określonymi przez kodeks handlowy.

Jednocześnie Izba wysłała do paruset firm włókienniczych pismo, zaświadczające je o swej akcji i zapadłych w tej kwestji decyzjach wraz z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. Masowy napływ odpowiedzi pozytywnych jest dowodem popularności podjętej akcji i pełnym uzasadnieniem jej gospodarczej konieczności.

Szczególnie duże zainteresowanie wspomnianą akcją wykazał reprezentowany przez Izbę Katowicką okręg bielski, który już w roku ub. poczynił szereg posunięć, mających na celu wyeliminowanie nieuzasadnionych zwrotów w dziedzinie towarów bielskich. Obecnie wspomniana Izba

wysunęła potrzebę rozszerzenia i usprawnienia powyższej akcji, a przede wszystkim skoordynowania w tej mierze działalności poszczególnych Izb. M. in. Izba Katowicka wystąpiła z propozycją sporządzenia rejestru niesolidnych odbiorców nadużywających prawa zwrotu, a następnie wymiany powyższych list między Izbami, reprezentującymi ośrodki produkcji włókienniczej.

Inicjatywę powyższą uznać należy za słuszną i niewątpliwie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zrealizuje ją w toku swej akcji, mającej na celu zdecydowane uzdrowienie stosunków w zakresie nieuzasadnionych zwrotów towarowych

SIERPIEŃ

11

CZWARTEK
Zuzanny
Ws. sl. 4,11. Z. 7,10.

POGODA NA DZIŚ

Pogoda słoneczna i ciepła, o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym. W południowo-wschodniej części kraju w godzinach rannych możliwy deszcz. W ciągu dnia na całym obszarze skłonność do burz. Slabe wiatry wschodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak”.
Teatr Polski: „Subretka”.
Teatr Letni: „Kłopoty Bourrachona”.
Teatr Mały: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Nieczynny.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru”. Dziś
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina”.

Instytut Reżyty: nieczynny.
Teatr Wielka Rewia: nieczynny.
Cyrulik Warszawski: nieczynny.
Teatr 8.15: „Kryśka Leśniczanka”.
Małe - Omi - Pro Quo (Cukiernia
Miemiańska, ul. Mazowiecka 12): Nie-
czynny.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL
DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Strach”.
Baltyk: „Miłość w kajdanach”.
Casino: „Mazurka 125: „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Sal-
Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Ko-
pani Cheyney”.
Europa: „Przestępca”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Nieznosna dziewczyna” i
Walka z sobowtórem”.
Imperial: „Strzał w nocy”.
Italia: „Dama Kamelejowa”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Wiedza nad Sekwaną”.
Mewa (Hoża 38): „Zaczęło się w po-
gody” i „Tajemniczy przelicznik”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat
lehorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i
Walc królewski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj
nie płacz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Biad z przez
dami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewięć z Variete” i
Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały
narodziej”.
Studio: „Inżynier grobowiec”.
Stinks: „Z usmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątów: nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Ton: „Życie ulicy”.
Ulecha (Złota 72): „Milioner na ty-
dnie”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Strach”.
Baltyk: „Miłość w kajdanach”.
Casino: „Mazurka 125: „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Sal-
Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Ko-
pani Cheyney”.
Europa: „Przestępca”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Nieznosna dziewczyna” i
Walka z sobowtórem”.
Imperial: „Strzał w nocy”.
Italia: „Dama Kamelejowa”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Wiedza nad Sekwaną”.
Mewa (Hoża 38): „Zaczęło się w po-
gody” i „Tajemniczy przelicznik”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat
lehorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i
Walc królewski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj
nie płacz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Biad z przez
dami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewięć z Variete” i
Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały
narodziej”.
Studio: „Inżynier grobowiec”.
Stinks: „Z usmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątów: nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Ton: „Życie ulicy”.
Ulecha (Złota 72): „Milioner na ty-
dnie”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Strach”.
Baltyk: „Miłość w kajdanach”.
Casino: „Mazurka 125: „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Sal-
Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Ko-
pani Cheyney”.
Europa: „Przestępca”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Nieznosna dziewczyna” i
Walka z sobowtórem”.
Imperial: „Strzał w nocy”.
Italia: „Dama Kamelejowa”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Wiedza nad Sekwaną”.
Mewa (Hoża 38): „Zaczęło się w po-
gody” i „Tajemniczy przelicznik”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat
lehorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i
Walc królewski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj
nie płacz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Biad z przez
dami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewięć z Variete” i
Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały
narodziej”.
Studio: „Inżynier grobowiec”.
Stinks: „Z usmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątów: nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Ton: „Życie ulicy”.
Ulecha (Złota 72): „Milioner na ty-
dnie”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Strach”.
Baltyk: „Miłość w kajdanach”.
Casino: „Mazurka 125: „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Sal-
Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Ko-
pani Cheyney”.
Europa: „Przestępca”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Nieznosna dziewczyna” i
Walka z sobowtórem”.
Imperial: „Strzał w nocy”.
Italia: „Dama Kamelejowa”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Wiedza nad Sekwaną”.
Mewa (Hoża 38): „Zaczęło się w po-
gody” i „Tajemniczy przelicznik”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat
lehorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i
Walc królewski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj
nie płacz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Biad z przez
dami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewięć z Variete” i
Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały
narodziej”.
Studio: „Inżynier grobowiec”.
Stinks: „Z usmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątów: nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Ton: „Życie ulicy”.
Ulecha (Złota 72): „Milioner na ty-
dnie”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Strach”.
Baltyk: „Miłość w kajdanach”.
Casino: „Mazurka 125: „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Sal-
Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Ko-
pani Cheyney”.
Europa: „Przestępca”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Nieznosna dziewczyna” i
Walka z sobowtórem”.
Imperial: „Strzał w nocy”.
Italia: „Dama Kamelejowa”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Wiedza nad Sekwaną”.
Mewa (Hoża 38): „Zaczęło się w po-
gody” i „Tajemniczy przelicznik”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat
lehorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i
Walc królewski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj
nie płacz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Biad z przez
dami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewięć z Variete” i
Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały
narodziej”.
Studio: „Inżynier grobowiec”.
Stinks: „Z usmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątów: nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Ton: „Życie ulicy”.
Ulecha (Złota 72): „Milioner na ty-
dnie”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

W kinach

Adria: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
Atlantic: „Strach”.
Baltyk: „Miłość w kajdanach”.
Casino: „Mazurka 125: „Wrzós”.
Casino: „Czardasz”.
Colosseum: „W pułapce”.
Czary: „Nancy Steele zaginęła” i „Sal-
Regina”.
Elite: „Zakochani wrogowie” i „Ko-
pani Cheyney”.
Europa: „Przestępca”.
Filharmonia: „10 z Pawiaka”.
Hollywood: Nieczynny.
Helios: „Nieznosna dziewczyna” i
Walka z sobowtórem”.
Imperial: „Strzał w nocy”.
Italia: „Dama Kamelejowa”.
Kino Miejskie: „Trójka hultajska”.
Kino parafii św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Wiedza nad Sekwaną”.
Mewa (Hoża 38): „Zaczęło się w po-
gody” i „Tajemniczy przelicznik”.
Miejskie: „Trędowata” i „Ordynat
lehorowski”.
Nowa Tombola: „Nie znala miłości” i
Walc królewski”.
Palladium: „Radość życia”.
Pan: Pierwsza miłość”.
Petit Trianon: „Zawiniłam” i „Kochaj
nie płacz”.
Raj: „Droga do Rio” i „Biad z przez
dami”.
Rialto: „Rozwód lady Dix”.
Roma: „Wielki dzień”.
Sokol: „Dziewięć z Variete” i
Wycieczka w góry”.
Sorrento: „Srebrna torpeda” i „Mały
narodziej”.
Studio: „Inżynier grobowiec”.
Stinks: „Z usmiechem na ustach”.
Stylowy: „Zgrzeszyłam”.
Świątów: nieczynny.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Ton: „Życie ulicy”.
Ulecha (Złota 72): „Milioner na ty-
dnie”.
Victoria: „Pościg za kawalerem”.
Wanda: „Moja panna mama”.

Pryszczycyca nie jest groźna dla ludzi

Jak ustrzec przed nią bydlę

W ostatnich dniach tu i ówdzie ukazały się wiadomości, że ktoś gdzieś zachorował na pryszczycę. To były dość niepokojące doniesienia. Tyle jest przecież jeszcze ognisk pryszczycy. To tu, to tam, na prowincji, czasem nawet tuż pod Warszawą, widuje się przecież na skrzyżowaniach dróg tabliczki z ostrzegawczym napisem, że przejazd wzbroniony, ze względu na pryszczycę.

Czy pryszczycyca jest tak groźna dla ludzi? Czy ktoś istotnie zapadł na tę czysto bydlęcą chorobę? Otóż specjaliści oświadczają kategorycznie, że owe informacje o zachorowaniach na pryszczycę wśród ludzi nie odpowiadają prawdzie.

W Przemysłu i powiecie przemyskim oraz w okolicach Łodzi, gdzie szerzy się ma rzekomo epidemia pryszczycy wśród ludzi, nie było i niema ani jednego chorego na pryszczycę, czy podejrzanego o tę chorobę. Również wiadomość o zgonie na pryszczycę w Rydułtowych na G. Śląsku jest całkowicie zmyślna.

O jakiegokolwiek epidemii pryszczycy wśród ludzi w ogóle nie może być mowy. Wobec istnienia zarazy u bydła należy jedynie przestrzegać pewnych warunków higieny, co da gwarancję całkowitego bezpieczeństwa. Przedewszystkiem nie należy pić mleka w stanie surowym. Wystarczy jednak mleko przegotować, bądź podgrzać do temperatury 85 st. C., przy której po jednej minucie zarazek ginie. Mleko przegotowane czy pasteryzowane jest zupełnie bezpieczne. Na mleko zsiadłe należy również używać mleka pasteryzowanego lub przegotowanego.

Od chwili wybuchu zarazy pryszczycy u bydła — Służba Zdrowia stwierdziła zaledwie 1 przypadek zachorowania człowieka na pryszczycę, przyczem chory na tę niegroźną dla ludzi chorobę został w szybkim czasie wyleczony.

A teraz jak uchronić bydło od pryszczycy? Wszędzie głowią się nad tem weterynarze, ale dotychczas nie wynaleziono jeszcze żadnych środków, które mogłyby skutecznie uchronić obory od tej zarazy.

Bodaj najradzykalniej postąpiono w Afryce, a mianowicie w Natalu. Tamtejsze władze chcąc z miejsca uniemożliwić dalsze rozszerzanie się pryszczycy, nie bacząc na szkody, które spowoduje wydana przez nie zarządzenie, zdecydowały się na radykalną kurację, nie zastosowaną jeszcze w żadnym z państw europejskich — poprostu wystrzelano z karabinów maszynowych 20 tysięcy sztuk żarzonego bydła.

Czy ta radykalna kuracja dała właściwe rezultaty, o tem nie pisze się na razie. Fachowcy twierdzą, że raczej — nie.

Przeciwnik od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. PR. PR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE
1035

Nie helem, lecz wodorem

napelniony będzie stratostat polski

Wczoraj odbyło się w Legionowie zebranie sekcji technicznej i startu lotu stratosferycznego, na którym ustalono ostatecznie szereg ważnych szczegółów, dotyczących napelniania balonu.

Ze względu na niemożliwość sprowadzenia z Ameryki we właściwym terminie potrzebnej ilości helu, balon — jak to projektowano początkowo — będzie napelniony wodorem. Hel po załatwieniu szeregu formalności i przewiezieniu go z Texas do któregoś z portów amerykańskich, a następnie przez ocean do Polski,

mógłby być dopiero na miejscu za kilka miesięcy. Odłożenie lotu na tak długi termin byłoby wysoce niewskazane ze względu na przypuszczalne starzenie się powłoki balonu.

Na posiedzeniu rozpatrzone szczegółowo kwestję napelniania wodorem. Wodór — jak wiadomo — dopiero w odpowiedniej mieszance z powietrzem stanowi substancję wybuchową. Stwierdzono, iż przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, niebezpieczeństwo pożaru jest wykluczone.

Nowe układy zbiorowe

uzyskały moc obowiązującą

Minister Opieki Społecznej nadal moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich zakładów ceramicznych w Gdyni i powiatach morskim i kartuskim — układowi zbiorowemu z maja r. b., który uregulował warunki i pracy robotników przemysłu ceramicznego na tym terenie.

Minister nadal również moc obowiązującą dla wszystkich właścicieli nieruchomości w Częstochowie — układowi zbiorowemu z kwietnia r. b., który unormował sprawę zarobków i warunków pracy dozorców domowych.

Ustawa o praktyce lekarskiej

została ogłoszona

Ogłoszona została nowela do ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Nowela wprowadza przepis, na mocy którego prawo praktyki uzyskuje

się po uprzedniej praktyce w miejscowości wiejskiej lub w miasteczku liczącym mniej niż 5.000 mieszkańców. Taka praktyka musi trwać 2 lata.

Tragiczna jazda motocyklem

1 osoba zabita, 2 ciężko ranne

Pod Zaleszczykami zderzył się wczoraj samochód osobowy z motocyklem, którym jechały 3 osoby. Jedną z nich — mjr. Jakimowski — został zabity na miejscu. Dwie pozostałe osoby zostały ciężko ranne.

Wycieczka niemiecka

we Lwowie

Do Lwowa przybyła we wtorek z Wilna wycieczka 22 niemieckich urzędników regencji królewieckiej. Goście niemieccy zwiedzili zabytki miasta, poczem w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego podejmował ich woj. Biłyk.

Dobry pływak

utonął

Na pływalni przy Elektrowni miejskiej w Poznaniu utonął podczas kąpieli 17-letni Bolesław Domzalski. Zwłoki wydobyto przy pomocy sieci. Domzalski był dobrym pływakiem a śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Międzynarodowy kongres

kobiet pracujących zawodowo

W Budapeszcie zakończył obrady Międzynarodowy Kongres Kobiet, pracujących zawodowo, w którym wzięły udział przedstawicielki 26-ciu krajów w liczbie 216 osób.

Delegacja polska składała się z 6 osób z Anną Paradowską-Szelągowską i dr. Heleną Miller na czele. Kongres wyraził podziękowanie Lidze Narodów za powołanie komisji studjów nad położeniem socjalnym kobiet.

Wycieczka niemiecka

we Lwowie

Goście niemieccy zwiedzili zabytki miasta, poczem w salach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego podejmował ich woj. Biłyk. Po obiedzie widziano Panorame Raclawicką i udano się na cmentarz Obrońców Lwowa i cmentarz poległych w wojnie światowej.

Wczoraj goście odjechali do Wrochoty.

Chór Dana

jedzie do Ameryki

Chór Dana opuszcza 15 września Polskę, udając się „Batorem” do Ameryki na dwumiesięczne tournée koncertowe po większych miastach St. Zjednoczonych. Chórowi towarzyszy p. Hanka Brzezińska, nowozaangażowana jako członek chóru.

Odkrycie cennych fresków

Konserwatorowi frankfurckiemu Wilhelmowi Ertle udało się, w trakcie prac restauracyjnych w kaplicy pod wezwaniem św. Liborzusza w miejscowości Kreuzburg w Niemczech, odkryć cenny cykl fresków, przedstawiających sceny z życia św. Elżbiety.

Radio

CZWARTEK, 11 sierpnia
WARSZAWA I (Raszyn)
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.40 Odbiornik w samochodzie — pogadanka. 16.14 Sztuka odpoczywania — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Królewska choroba — pogadanka. 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Maski” — słuchowisko. 18.40 Muzyka (płyty). 18.50 Recital śpiewaczy. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25. „Od schimmy do karjoki” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Rozpiewane auto” — lekka audycja muzyczno-słowna. 21.50. Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika

CZWARTEK, 11 sierpnia
15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności.
16.00 Koncert solistów.
16.45 Sztuka odpoczywania — pogadanka.
18.50 Recital Ireny Eyszen.
21.10 „Rozpiewane auto” — lekka audycja muzyczno-słowna.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Wiązanki lekkich melodjy w wykonaniu solistów (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 „Włoskie nastroje” — koncert muzyki salonowej. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15. Gustaw Charpentier: „Luiza” — opera w 4 aktach. 18.30 Muzyka taneczna (płyty). 22.00 „Dzień sierpniowy” — fragment z powieści. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.10 I-sza Symfonia Brahmsa dyryguje Hermann Abendroth (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji i Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15. Pogadanka aktualna. 0.20 „Na swojską nutę”. 0.50 Co przyniosła poczta z oceanu? 1.00 Polskie melodie. 2.00 „Chopin a Polska Ziemia”.

PIĄTEK, 12 sierpnia
WARSZAWA I (Raszyn)
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Skrzydłata płotkarka” — słuchowisko. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Kaleidoskop” — koncert rozrywkowy. 16.45 Szwajcarka kaszubska. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Rzeczy ciekawe z przyrody i techniki — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy Karola Kleina. 18.45. Kronika literacka. 19.00 Arje w wyk. Cezarego Kowalskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Łoża rodzinna — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert. 21.40. Wiadomości sportowe. 21.55 Koncert symfoniczny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PIĄTEK, 12 sierpnia
16.45 Szwajcarka Kaszubska — fejleton.
18.00 Rzeczy ciekawe z przyrody i techniki — pogadanka.
19.00 Arje w wykonaniu Cezarego Kowalskiego.
19.30 „Łoża rodzinna” — koncert rozrywkowy.
21.55 Koncert symfoniczny

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Polska muzyka kameralna. 13.55 Parę informacji. 14.05 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Muzyka taneczna. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne. 18.05. Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.55 Pieśni japońskie i chińskie. 23.15 Muzyka lekka i taneczna.

Zarząd Spółki Akcyjnej

Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich w Warszawie

zawiadamia WPP. akcjonariuszów, że uchwalona na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszów w dniu 29 kwietnia 1938 roku dywidenda za rok 1937 w wysokości 4% od kapitału zakładowego, t. j. po 4 zł. od każdej akcji 100-złotowej nominalnej wartości (za kupon Nr. 2 akcji stuzłotowych) wypłacana będzie, począwszy od dnia 25 sierpnia 1938 r. w Banku Handlowym w Warszawie, ul. Traugotta 1, 850

Drużyny parowozowni st. Piotrków na F.O.N.

Z inicjatywy maszynisty I klasy p. Antoniego Jabłonowskiego odbyło się w Piotrkowie zebranie maszynistów i ich pomocników, oraz palaczy na którym jednomyślnie postanowiono opodatkować się na dobrożenie Armii.

Zebrań kwotę, w wysokości 2382 zł przekazano do zarządu głównego F.O.N. w Warszawie. Kolejarz polski na każdy zew Ojczyzny staje zawsze pierwszy, czy to gdyby złożyć swą krew, lub przyjąć z pomocą na dobrożenie Armii.

Tragiczna sytuacja szewców Piotrkowsk.

Sytuacja szewców piotrkowskich, zarówno właścicieli warsztatów, jak i chałupników — pogarsza się z każdym dniem. Przyczynę pauperyzacji stanu szewskiego na terenie Piotrkowskiej rzemieślniczej branży widzą przede wszystkim w silnej i niezdrowej konkurencji ze strony Bata, z fabryk warszawskich i łódzkich, wyroby których — wobec bardzo ciężkiej sytuacji materialnej szerokich warstw społeczeństwa — cieszą się dużym zbytem ze względu na swe niskie stosunkowo ceny. Szewcy piotrkowscy skutkiem tego znaleźli się w ciężkim położeniu i zastój w swym zawodzie odczuwają bardzo dotkliwie, szczególnie zaś chałupnicy, którzy są wyciskiwani przez nakładców ze względu na konkurujące z nimi wyroby fabryczne. Ludność wiejska, znajdująca się obecnie w szczególnie trudnych warunkach, nie może sobie pozwolić na zaopatrywanie się w obuwie od rzemieślników i nabywa je w sklepach Baty.

Celem położenia kresu tym anormalnym stosunkom — ze strony sfery rzemieślniczej są starania w kierunku założenia w Piotrkowie wielkiej spółdzielni skórzanej, która by dostarczała towar dla powstającej spółdzielni szewskiej. Członkami spółdzielni szewskiej mogą być wyłącznie rzemieślnicy szewscy oraz osoby, które mogą przyczynić się do powiększenia kapitału zakładowego spółdzielni.

Kogutek
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJCIE PROSZKÓW „KOGUTEK”
ZADAJCIE PROSZKÓW „MIDRENO-NERVOVIN” TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH NIEBIEZPIECZNYCH.



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁY RZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub słonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będziesz za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zaturujących organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko z ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. ap. eczne.

Turniej Szachowy w Piotrkowie

Komisa Konkursowa Pierwszego Szachowego Turnieju o mistrzostwo m. Piotrkowa podaje do wiadomości uczestników, że w I eliminacyjnej rundzie zostały wyznaczone następujące obowiązkowe rozgrywki.

- W pierwszym dniu walczyli:
- 1) dr. Jarosz — Szadkowski.
 - 2) Gutman — Szenfeld.
 - 3) Kolasa — Kornfeld.
 - 4) Małek — Messer.
 - 5) Nałęcki — Sikorski.
 - 6) Bykowski — dr. Madejczyk.

Czwartek, dn. 11 sierpnia 1938 roku godz. 18-ta.

- 1) Dymiński — Pfeffer, godzina 19-ta.
- 2) Gutman — Pfeffer.
- 3) Kolasa — Nałęcki.
- 4) Bykowski — Messer.
- 5) Stępień — Szadkowski.
- 6) Drozdow — Sikorski.
- 7) kpt. Gliszczyński — dr. Jarosz, godzina 20-ta.
- 8) dr. Madejczyk — Pfeffer,

Piątek, dnia 12 sierpnia 1938 roku godzina 19 ta.

- 1) Gutman — Nałęcki.
- 2) Kolasa — Małek.
- 3) Szadkowski — Szenfeld.
- 4) Kornfeld — Messer.
- 5) Bykowski — dr. Jarosz.
- 6) Kolasa — dr. Madejczyk.

Wtorek, dnia 16 sierpnia 1938 roku godzina 19-ta.

- 1) kpt. Gliszczyński — Gutman
- 2) Kornfeld — Nałęcki.
- 3) Messer — Sikorski.
- 4) Dymiński — dr. Jarosz.
- 5) Bykowski — Drozdow.

Niestawienictwo jednej strony powoduje walkover (1 punkt) dla strony przeciwnej. W wypadku niestawienictwa obu stron zostanie zaliczone po pół punkta obu stronom.

Pan Prezydent m. Piotrkowa Stefan Fiszer objął honorowy Protektorat nad Turniejem i ufundował przechodni puchar dla zdobywcy mistrzostwa, jako nagrodę Imienia Prezydenta m. Piotrkowa.

RUTYNOWANA MANICU RZYSTKA chrześcijanka wykonywa: pedicir, przyściemnianie biewek z de ilacją ul. Sienkiewicza 4 u p. Stępińskiej.

UCZĘ PISAĆ NA MASZYNI Piotrków-Trybunalski ul. Legionów 2.

Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Stowarzyszenia Szkół Handlowych w Piotrkowie Tryb. Pasaż Rudowskiego Nr. 4

Gimnazjum przygotowuje młodzież obojga płci do objęcia stanowisk w urzędach państwowych, instytucjach samorządowych, bankach, spółdzielniach, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz kształci na samodzielnych kupców i przedsiębiorców.

Absolwen om Gimnazjum Kupieckiego przysługuje prawo - stępu do liceów zawodowych i ogólnokształcących. Do Gimnazjum przyjmuje się młodzież w wieku 13—17 lat ze świadectwem ukończenia 6 oddziałów 3 — 7 klasowych publicznych szkół powszechnych.

Zapisy w kancelarii Gimnazjum od 10 — 25 sierpnia w godz. 10 — 13. Egzamin wstępny rozpoczyna się w dn. 25 sierpnia.

DZIENNIK RADIOWY

Dzień Żołnierza Polskiego w radio

Dzień 15 sierpnia obchodzony jest uroczystość w całej Polsce, ku upamiętnieniu tej chwili, kiedy to przed 18 laty w obronie kraju przed wrogiem ze Wschodu ramię przy ramieniu stanęli młodzież i starzy, a szary mundur żołnierza polskiego obficie spłynął krwią. W roku bieżącym w dniu 15 sierpnia program Polskiego Radia nosi specjalny charakter. Muzyka poranna zawierać będzie melodie żołnierskie. O godzinie 9.00 transmitują rozgłośnie Polskiego Radia nabożeństwo z kościoła garnizonowego w Warszawie. O godzinie 16.30 Teatr Wyobraźni wznawia pogodny i miły słuchowisko p. t. „Piosenka legionowa na kwaterze”. Audycja ta maluje beztroski humor strzelców, splatając piosenkę z poważnym nastrojem wojny.

Autorem audycji jest Zdzisław Marynowski. O godzinie 17.00 nadana zostanie audycja muzyczno-słowna p.t. „Czołwka na froncie” w opracowaniu W. Julicza. O godzinie 18.00 transmitowany będzie koncert na Wysznie w Łazienkach Królewskich w czasie którego między innymi wykonana będzie „Pieśń o ziemi krakowskiej” w układzie Romana Palestra.

O godzinie 21.15 organizuje Polskie Radio specjalną audycję p.t. „Przed 18 laty”, która składa się z trzech części. W części pierwszej przedstawiona zostanie sytuacja przed bitwą warszawską w roku 1920, w ujęciu ppłk. dypl. Józefa Moszczańskiego. Następnie program zawiera reportaż opisowy z Zielonego Pokoju w Belwedrze, w którym była powzięta decyzja bitwy warszawskiej.

Wreszcie na zakończenie odczytane zostaną fragmenty z pism Józefa Piłsudskiego na temat tej decyzji i bitwy warszawskiej.

Muzyka w tym dniu zawierać będzie wyłącznie utwory polskie. pieśni strzeleckie, żołnierskie, a w czasie koncertu o godzinie 13.15 „Cud nad Wisłą” oraz trzy hymny wolności: „Hymn Odrodzenia Polski”, „Niesmiertelna” i „Hymn Wyzwolenia.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoznaczny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Przenumerat za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czy jesteś członkiem LOPP

Ogłoszenie

Zdarzają się wypadki częstych uszkodzeń linii elektrycznych wysokiego napięcia przez dzieci, przebywające bez opieki w pobliżu linii elektrycznych lub jednostki nieświadomie nalezycie o skutkach takich uszkodzeń.

Do najczęstszych wypadków, powodujących uszkodzenie urządzeń linii elektrycznych wysokiego napięcia należą:

- 1) wspinanie się na słupy linii elektrycznych,
- 2) nacinanie lub podkopywanie słupów,
- 3) umocowywanie do słupów sznurów lub anten,
- 4) zarzucanie na przewody elektryczne sznurów z ciężarkami.
- 5) zarzucanie na przewody elektryczne drutu metalowego,
- 6) puszczenie latawców w pobliżu linii elektrycznych,
- 7) tłuczenie kamieniami izolatorów itd.

Czyny, powodujące uszkodzenie urządzeń linii elektrycznych wysokiego napięcia, podlegają karom sądowym z art. 217 KK utrudnianie zaś lub uniemożliwienie prawidłowego działania urządzeń, dostarczających energię elektryczną, podlega znów karom z art. 224 K. K.

Ponadto uszkodzenia linii elektrycznych wysokiego napięcia grozi zdrowiu i życiu ludzkiemu.

Uszkodzenie urządzeń linii elektrycznych wysokiego napięcia może być również spowodowane siłą wyższą przez silne wichury i burze. Wobec tego, podczas silnych wiatrów i burz nie należy się zbliżać do słupów linii elektrycznych, gdyż wyładowanie elektryczne atmosferyczne może przejść z linii na słup, a ze słupa na człowieka, powodując porażenie i śmierć.

W wypadku ewent. zerwania się przewodu elektrycznego i opadnięcia tegoż na ziemię, nie należy się doń zbliżać, gdyż już w odległości kilku metrów od drutu znajdującego się w ziemi napięcie elektryczne tak wysokie, że człowiek znajdujący się w pobliżu tego drutu, może ulec porażeniu i śmierci.

W tym ostatnim wypadku, aby zapobiec niebezpieczeństwu nie należy dopuszczać nikogo do zbliżania się do zerwanego drutu; o zauważonym uszkodzeniu linii zawiadomić niezwłocznie telefonicznie Elektrownię, do czasu zaś przybycia pogotowia elektrycznego, postawić osobą pewną na miejscu wypadku, która by ostrzegała przechodniów,

PIES WILCZUR zaginął Odprowadzić Krakowska 15 do Podmunieckiego.

NIEMA PEWNIJSZYCH
JAK TYLKO ORIGINALNE
"OZLA" GUM.

Jak długo żyją ptaki

Skrzydlate stworzenia żyją naogół krócej niż człowiek. Oto długość żywota niektórych ptaków. Mysikrólik żyje 3 lata, drózd i kura --- 10 lat, ródzik, skowronek i kos --- 12 lat, gołąb --- od 20 do 23 lat czyżyk zóraw i paw --- 24 lata wreszcie orzeł i łabędź --- mogą dożyć 100 lat.

GRUSZKI deserowe	6.50
POMIDORY 10 kg.	6.00
BAŁAŻANY, papryka słodka, melony dereń	5 kg. 6.00
MIÓD kuracyjny jasny tegoroczny	15.00
MIÓD hreczany gwarantowany pszcz.	12.00
Pięciokilogramowe paczki franco za zaliczką wysyłają	
Bracia Baltuch Eksport owoców Zaleszczyki	
Hurtownikom taniej	
Żądać ofert	

Zradiofonizowana „Rycerskość wieśniacza” Mascagniego

Niedzielny wieczór o godzinie 22.00 przyniesie jedną z najpopularniejszych oper żelaznego repertuaru, Mascagniego „Rycerskość wieśniacza”. Dzieło to, samo przez się ogromnie wdzięczne, zarówno dzięki melodyjnej muzyce, jak i pełnej napięcia akcji, przedstawi się radiosłuchaczom w nowej formie. Będzie bowiem w specjalnie dla radia opracowanej szacie, radiofonizacja prof. Jachimieckiego.

MIÓD 100 PROC. czysto pszczołowy lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnej jakości

3 kilogramy	— zł 6:80;
5 kilogr.	— zł 9:80;
10 kilogr.	— zł 19:50;
20 kilogr.	— zł 39:00;
30 kilogr.	— zł 58:50

wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Pocztowego Przesposobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysyłają

MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU w Zbarażu skrytka 5.

DO SPRZEDANIA murowany dom z ogrodem. Wiadomość ul. Złota 19 u gospodarza.

POSZUKIWANY ZARAZ POKÓJ UMEBLOWANY w centrum miasta z używalnością telefonu i łazienki. Adresy proszę składać w admi. „Dzien. Nar”. Piotrków, Słowackiego 28.

Czytajcie Dziennik Narod.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA TENSZERTA** Piotrków, ul. Piłsudskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26.